Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

Dziś 12 s.

Bibljoteka Jagiellońska

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8413 Lwów, środa 15 lutego 1928 Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Swiadek, który prowadził akcję szpiegowską dla „przyszłego państwa ukraińskiego".

Tajemnicze podwójne samobójstwo przy ul. Niecałej. - Zawody Polska-Czechosłowacja w St. Moritz. - Niezwykła tragedja w hoteliku przy ul. Gródeckiej.

ODRZUCONE ŻĄDANIE MOSKWY.

Berlin, 13. lutego. (Tel. G. P.) Emigracyjny „Rul" donosi, iż w trakcie ostatnich rokowań polsko-sowjeckich **rząd sow. wysunął nieoczekiwanie żądanie wydania przez rząd polski oficjalnego komunikatu wyjaśniającego stan obecny rokowań polsko-sowjeckich,** w szczególności powodu wyjazdu delegatów polskich z Moskwy. Według informacji „Rula" **rząd polski miał odrzucić to żądanie.**

ZGON B. CZŁONKA RADY STANU.

Warszawa, 13. lutego. (Tel. G. P.) Zmarł jeden z wybitnych właścicieli ziemskich b. wojewoda białostocki, wicemarszałek b. Rady Stanu śp. Stefan **Bądzyński** w wieku lat 58.

NOWY POSEŁ SHS. W WARSZAWIE.

Warszawa, 13. lutego. (Tel. G. P.) Wkrótce oczekują tu desygnowania nowego posła Jugosławji w Warszawie, przyczem na pierwszem miejscu wymienia się nazwisko **b. posła SHS. przy rządzie polskim p. Simicza.**

NOWE KONSULATY POLSKIE.

Warszawa, 13. lutego. (Tel G. P.) W d. 1. kwietnia rb. MSZ. kreuje dwa nowe konsulaty polskie: **w Winnipeg (Kanada) i Sao Paulo (Brazylja).**

CENTRALNA REJESTRACJA HANDLOWA W POLSCE.

Warszawa, 13. lutego. (Tel. G. P.) W najbliższym czasie ma być ustanowiona na drodze specjalnego rozporządzenia **Centralna rejestracja handlowa w Polsce, któraby obejmowała wszystkie firmy i przedsiębiorstwa handlowe w państwie.** Utworzenie takiego biura zapobiegłoby **istnieniu firm o jednakowych nazwach.**



FATALNY KULT PIĘKNOŚCI.
(Do artykułu na str. 6-tej.)

Straszna katastrofa samochodowa.

SAMOCHÓD STRĄCIŁ TAKSÓWKĘ DO SPREWY.

Berlin, 13. lutego. (Tel. G. P.) W niedzielę w pobliżu parlamentu **zdarzyła się okropna katastrofa samochodowa.** Taksówką jechał kupiec berliński Tinius z żoną i 8-letnim synkiem. Koło mostu Marschallbrücke na taksówkę najechał całym pędem inny samochód i uderzył ją tak silnie, że **wpadła na chodnik, przerwała żelazne ogrodzenie i z wysokości 7 m runęła do wody.** Szofer i Tinius uratowali się. **Żona kupca wraz z dzieckiem utonęła.**

MSZA PONTYFIKALNA W WATYKANIE.

Rzym, 13. lutego. (Tel. G. P.) Z okazji 6-tej rocznicy koronacji Ojca św. odbyła się w dn. 12. bm. w Kaplicy Sykstyńskiej **uroczysta msza pontyfikalna,** w której prócz Ojca św. wzięli udział kardynałowie i liczni przedstawiciele duchowieństwa, korpus dyplomatyczny i obecny w Rzymie **król szwedzki.**

POWRÓT PROF. BIRŻYSZKI.

Wilno, 13. lutego. (Tel. G. P.) W dniu wczorajszym przybył do Wilna w drodze powrotnej z podróży po Polsce prof. Birżyszka. Po parodniowym pobycie w Wilnie p. Birżyszka udaje się przez Rygę do swej Ojczyzny.

PREZYDENT AUSTRJI OTWORZY WYSTAWĘ SZTUKI POLSKIEJ.

Wiedeń, 13. lutego. (Tel. G. P.) W tutejszych kołach artystycznych zaznaczą się silne zainteresowanie dla wystawy Sztuki Polskiej w „Secesji", którą otworzy 18. bm. prez. republ. Hainisch. Większe pisma zamieszczają już teraz dłuższe artykuły o stosunku Wiednia do sztuki polskiej.

ROLNICTWO POLSKIE A ROKOWANIA Z NIEMCAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. lutego. (ps) P. min. rolnictwa Niezabytowski przyjął dzisiaj delegację związku polskich organizacji rolniczych, oraz centralnego związku organizacji Kółek rolniczych. Delegaci złożyli ministrowi memorjał zawierający postulaty rolnictwa w związku z toczącemi się rokowaniami polsko-niemieckiemi. P. minister **wygłosił dłuższe przemówienie,** w którem sprecyzował stanowisko rządu polskiego w tej sprawie.

Prosty. gospodarski plan pracy.

KRAKOWSKA MOWA P. WICEPREMJERA BARTLA ZRYWAJĄC Z OBLICZONEM NA EFEKT SZAFOWANIEM OBIETNICAMI, TRZŹWO I REALNIE PRZEDSTAWIA, CO RZĄD ZROBIŁ I CO CHCE ZROBIĆ.

Lwów, 14 lutego.

Przemówienie krakowskie p. wicepremjera Bartla, którego najważniejsze ustępy podaliśmy wczoraj w streszczeniu, w sposób dość odległy tylko przypomina zasadniczy ton mów kandydackich. Niema tam ani schlebiania tłumom, ani wielkich gestów, ani fantastycznych miraży powszechnego szczęścia. P. wicepremjer nie sili się wcale na zdobycie sympatji; zwroty ma niekiedy twarde, może nawet przykro uderzające tych, którzy spodziewali się usłyszeć słodkie zaklęcia przedwyborczego flirtu. Nic z poezji, nic z retorycznych upiększeń, a tylko **proza**, możnaby powiedzieć — **proza naukowa.** Sens mowy jest jasny: **„pokazuję wam rząd taki, jakim jest, a wy głosujcie według własnego sumienia i rozsądku".**

Trudnoby w tej chwili stwierdzić, czy taka metoda propagandy została szczęśliwie wybrana, czy przemawiając do trzeźwego rozumu **nie zrezygnowała zbyt pochopnie z szukania kontaktu z uczuciem,** które również w akcie wyborczym odgrywa niepoślednią rolę. Jest to jednak w każdym razie **metoda uczciwa.** „Frazeologja, demagogja, oszukiwanie obywateli nie leży w zamierzeniach tych, którzy przewodniczą na liście Nr. 1". I dlatego, wierząc, że istnieją w Polsce ludzie rozumni, nie wątpimy, że **oni zostaną przekonani.**

„Rząd Marszałka Piłsudskiego przywiązuje wielką wagę do rzeczy realnych". Mowa p. wicepremjera była głównie **wyliczeniem realnych czynów;** ich linja wytycza **ów program,** o którego brak niesłusznie wini się rząd. Mając tak potężny dorobek, możnaby łatwo popaść w zarozumiałość. Ustrzegł się tego p. wicepremjer, nie zawahał się przyznać do zjawisk ujemnych, zarazem jednak podając sposób naprawy.

Po części jest ta mowa dotkliwą dla niektórych redukcją ich marzeń o **wielkich, a tajemniczych projektach rządowych.** Żadnych rewelacyj nie przyniosła, lecz jedynie **prosty, gospodarski plan pracy.** Chcemy pracować dla Polski tak, aby skrzepła wewnętrznie i rozkwitła gospodarczo, aby wszystkie klasy społeczne były zadowolone, aby wciąż jeszcze kulejące inwestycje na każdem polu pchnięte zostały naprzód. Z realnych zamierzeń na najbliższą przyszłość, z tego, co w języku wyborczym nazywa się „obietnicami", wyszczególnił p. wicepremjer jedynie 3 fakty: zupełny **zanik bezrobocia** w ciągu bieżącego roku, **uaktywnienie bilansu handlowego** po upływie dwóch najbliższych miesięcy i wreszcie przedłożenie Sejmowi projektów skarbowych, które umożliwią **radykalną poprawę uposażenia urzędniczego.**

Zapewnieniom tym musimy wierzyć, ponieważ — przedewszystkiem w dziedzinie gospodarczej — **to, co rząd dotychczas przyrzekał, zostało w zupełności wykonane.** Nie są to więc „obietnice", lecz zapowiedź.

Na wolę rządu wynik wyborów nie wpłynie. Jednak dla nikogo nie jest tajemnicą, że może on **wykonanie zamiarów przyspieszyć lub opóźnić.** Przyspieszy ich realizację Sejm, który będzie umiał z rządem współpracować; opóźni je Sejm, który będzie rządowi przeszkadzać. Co więcej — taki Sejm, nie paraliżując normalnych prac rządu, **umożliwi** przeprowadzenie naprawy zasadniczej, tj. **reform ustrojowych.**

Sejm najbliższy musi więc być **organem współpracy z rządem.**

—o—

Wiceprem. Bartel o gospodarce rządu

i o waloryzacji ceł.

Mowa, wygłoszona przez radio do całego społeczeństwa.

Warszawa, 13. lutego. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 20 p. wicepremjer Bartel **wygłosił przez radio przemówienie,** które przytaczamy w streszczeniu:

Szanowni Państwo! Mam dosyć wyrobioną wyobraźnię, aby zdawać sobie sprawę, że aparat, do którego mówię reprezentuje około 170.000 słuchaczy i dlatego czuję się niezmiernie skrępowany. Aby nie uciec, ustawiłem w drzwiach porucznika Zaćwilichowskiego, który mnie pilnuje. Tym sposobem stworzyłem gwarancję, że tych 30 minut wytrzymam i do aparatu przemawiać będę. Prasa i radio ogłosiły, że mam zainaugurować szereg przemówień. Przemówienia te **nie będą miały charakteru żadnej agitacji, nie będą miały charakteru przemówień przedwyborczych. Inauguruję w tej chwili stałe porozumiewanie się rządu ze społeczeństwem za pomocą Polskiego Radja.** Najprawdopodobniej 2 razy w miesiącu sam osobiście rozmawiać będę przez Radio ze społeczeństwem **komunikując mu prace rządu i zapowiadając jego zamierzenia.**

Skończyliśmy prace

komisji ankietowej,

która przez przeszło rok zbadała 14 przemysłów. Sprawozdanie jej obejmuje przeszło 2.000 stron druku. Prace te stanowić będą punkt wyjścia do dalszych badań i wniosków. Dla życia gospodarczego mają one **pierwszorzędne znaczenie.**

Z kolei **w opracowaniu znajduje się w tej chwili budżet zwyczajny, a ponadto nadzwyczajny na rok 1928/29.** Budżet zwyczajny obejmuje mniejwięcej **2.5 miljarda w wydatkach, w dochodach będzie cośkolwiek większy, że saldo będzie w każdym razie dodatnie.** W porównaniu do roku ubiegłego budżet jest **o pół miljarda większy.** Budżet nadzw. obejmuje ponad 100 miljonów złotych i przeznaczony **będzie wyłącznie na inwestycje.** Zapomocą jego potrafimy najprawdopodobniej **zlikwidować całkowicie bezrobocie w Polsce.** Mamy zamiar podjąć budowle dla min. spraw wewn., budowle wodne i szosy.

W Warszawie budować będziemy gmach min. robót publ., min. spraw zagr., gmach Banku gosp. krajowego Bibljotekę narodową, gmach województwa, poczem przystąpimy do budowy szeregu budynków dla starostw, gmachu drukarni państwowej, gmachu dla Instytutu wychowania fiz., min. oświaty kilku gimnazjów na kresach kilku gmachów uniwersyteckich (w Warszawie, Wilnie, **Lwowie** i Krakowie).

Z prac ustawodawczych wymienić mi wypada prawo lotnicze, następnie procedura karna, owoc bardzo żmudnych prac, ustawa o policji państwowej, o związkach komunalnych, o straży celnej, o ochronie przyrody i o ochronie zabytków.

Jutro ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, mające **niezwykle ważne znaczenie gospodarcze.** Mam na myśli **waloryzację ceł.** Od szeregu miesięcy saldo bilansu handlowego Polski jest ujemne. Wartość eksportowanych towarów jest mniejsza, niż towarów do kraju importowanych. Zjawisko to jest przedmiotem bardzo subtelne, analizy, która wykazuje, że owa **ujemność bilansu handlowego nie jest zjawiskiem chorobowem.**

Nadszedł moment, w którym rząd uznał za odpowiednie **powstrzymać import pewnych towarów, a w szczególności luksusowych.** Stąd tak zwana waloryzacja ceł.

Cła dla wszystkich towarów, zawartych w pewnej stałej taryfie celnej, podniesione będą o 72 proc. Wszystkie towary, dla których cło zostanie w ten sposób zwaloryzowane, podzielone będą na 4 grupy. Pierwsza kategorja winogrona, pasztety i przyprawy, wina, kawior, ostrygi, luksusowe obuwie lakierowane, kwiaty i t. d. Zakładamy tym sposobem hamulec dla przypływu towarów luksusowych. Druga kategorja towarów będzie pozbawiona reglementacji, to zn. podniesiemy cło, ale równocześnie zniesiemy kontyngent. Trzecia kategorja towarów będzie zwaloryzowana tylko do wysokości 130. Wreszcie 4-ta, to będą towary, do których będą zastosowane obecne stawki celne. Należą tu kawa, kakao, herbata, cukier, mąka żytnia, kasza, ryż, wędliny, smalec, słonina, śledzie, jaja, nawozy sztuczne. Wszystkie te rzeczy po zostaną oclone w tej samej, co dzisiaj wysokości. Waloryzacja ceł w żadnym stopniu nie dotknie szerokich mas ludności.

Bank Ziemiański musi zapłacić Turcji

blisko 1 miljon złotych.

WYROK W PROCESIE O DZIERŻAWĘ MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 lutego. (ps) Dziś ogłoszony został wyrok sądu okr. w Warszawie (wydziału handlowego) w głośnej sprawie **Banku Tureckiego w Angorze przeciwko Bankowi Ziemiańskiemu w Warszawie** pozostającej w łączności z likwidacją dzierżawy polskiego monopolu spirytusowego w Turcji. Bank Turecki zażądał od Banku Warszawskiego kwoty **20 tys. funtów tur., czyli blisko 1 miljona zł. pol.** Wyrokiem sądu warszawskiego **Bank Ziemiański został zasądzony na zapłacenie powyższej sumy i kosztów procesowych.**

Czechosłowacja zwycięża Polskę 3:2

W HOKEJU NA LODZIE W ST. MORITZ.

St. Moritz, 13. lutego. (Tel. G. P.) Dziś odbyły się **zawody w hokeju lodowym pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Wygrała Czechosłowacja w stosunku 3:2.** Szwecja wchodzi do finału.

Śnieg pada bez przerwy od wczoraj, co **mocno utrudnia wszelkie zawody.** Dzisiaj rano odbyły się **konkurencje w szybkiej jeździe na lodzie.** Na przestrzeni 500 metrów Thunberg (Finlandja) i Evensson (Norwegja) osiągnęli jeden i ten sam wynik czasu 43.4 sekundy. Na drugiem miejscu Larsen (Norwegja). Parell (Kanada) i Frimann (Finlandja) osiągnęli znowu jednakowy wynik 43.6 sekundy.

MSGR. MARMAGGI NUNCJUSZEM W POLSCE.

Rzym, 13 lutego. (Tel. G. P.). **Agencja Stefaniego donosi, że Msgr. Marmaggi mianowany został Nuncjuszem Apostolskim w Polsce.**

—o—

ASQUITH KONAJĄCY.

Londyn, 13. lutego. (Tel. G. P.) **U chorego od dłuższego czasu Lorda Asquitha of Oxford, b. prezesa Rady ministrów z ramienia stronnictwa liberalnego, wywiązał się ostry bronchit. Stan Asquitha jest poważny. Utracił on przytomność.**

P. MARSZ. PIŁSUDSKI U PREZ. RZECZYPOSPOLITEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13. lutego. (ps) **P. Prezydent Rzplitej przyjął dzisiaj Prezesa Rady min. Marsz. Piłsudskiego. Konferencja na Zamku trwała dłuższy czas i dotyczyła aktualnych zagadnień państwowych.**

—o—

WISŁA RUSZYŁA.

Warszawa 13. lutego. (Tel. G. P.) Dziś w południe **ruszyła na całej długości i szerokości na odcinku warszawskim Wisła** — wśród silnego huku łamanej kry, jednakowoż niema niebezpieczeństwa wy lewu. Na obu brzegach rzeki skonsygnowano oddziały saperów, które pracują nad natychmiastowem usuwaniem zatorów lodowych. Popołudniu powstał silny zator pod Młocinami, saperom jednak udało się go wkrótce usunąć. Wiadomości z różnych miejscowości nadbrzeżnych świadczą, że **położenie nie przedstawia się groźnie.**

—

OBSERWATOR SOWJECKI W GENEWIE.

Genewa, 13. lutego. (Tel. G. P.) W konferencji dla spraw bezpieczeństwa uczestniczyć będzie również w charakterze obserwatora sowjeckiego **p. Borys Stein**, b. sekretarz delegacji sowjeckiej, która brała udział w ostatniej konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

OFICEROWIE CARSCY — REZERWĄ KRASNEJ ARMJI.

Moskwa, 13. lutego. (Tel. G. P.) Rewwojensowjet wydał rozporządzenie, według którego **wszyscy byli oficerowie armji carskiej zaliczeni zostali do rezerwy armji czerwonej.** Zarządzona została **rejestracja wszystkich byłych oficerów.**

SKAZANIE NA ŚMIERĆ ZABÓJCY WICEKONSULA WŁOSKIEGO.

Moskwa, 13. lutego. (Tel. G. P.) Zabójca wicekonsula włoskiego w Odessie Dobrowolski **skazany został przez tutejszy sąd na karę śmierci.** Drugi oskarżony Wukowicz, który nabył od zabójcy ubranie zdarte z zamordowanego, skazany został na **trzy lata więzienia.**

†

ZOFJA Z LESZCZYŃSKICH WIKTOROWA KROBICKA
wdowa po Radcy b. Wydz. Kraj.
zmarła we Lwowie po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami dnia 12 lutego 1928, przeżywszy lat 71.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 14 lutego 1928, o godz. 3.30 po południu, z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zapraszają krewnych i znajomych w smutku pogrążeni

Córka z rodziną.

Msza święta za duszę zmarłej odbędzie się 15 lutego 1928, o godz. 8 rano, w kościele OO. Bernardynów.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. 1508

Przygotowania do rokowań z Litwą

Warszawa, 13. lutego. (Tel. G. P.) Ze strony rządu polskiego **poczyniono już szereg przygotowań w związku z możliwością rozpoczęcia rokowań polsko-litewskich.** W zainteresowanych ministerstwach **stworzono szereg fachowych komisyj** w zakresie zagadnień komunikacyjnych, pocztowych, telegraficznych, telefonicznych, kolejowych, żeglugi rzecznej i ruchu granicznego.

Nadzwyczajna rada gabinetowa w Kownie

ROZPATRZY NOTĘ RZĄDU POLSKIEGO.

Ryga 18 lut. (Tel. G. P.) Z Kowna donoszą, że w związku z dorecz. rządowi litewskiemu tekstu ostatniej noty polskiej, zwołano **nadzwyczajną radę gabinetu litewskiego celem zajęcia stanowiska wobec tej noty.**

Przesilenie gabinetowe w Niemczech.

KOALICJA RZĄDOWA PRZESTAŁA JUŻ ISTNIEĆ.

Berlin, 13 lutego. (Tel. G. P.). Zdaniem pism berlińskich **przesilenie gabinetowe w Niemczech jest prawie pewne.** W związku z tem „Germania" pisze, że właściwie **koalicja rządowa już nie istnieje**, gdyż skutkiem obalenia ustawy szkolnej niemiecka partja ludowa usunęła się z koalicji.

Poważna choroba dyktatora Turcji.

MUSTAFA KEMAL GHAZI ZEMDLAŁ NA ULICY

Konstantynopol, 13 lutego. (Tel. G. P.). Donoszą z Angory, iż **prezydent Mustafa Kemal Pasza zasłabł poważnie. Osłabienie organizmu nastąpiło tak nagle, iż Kemal zemdlał w czasie jednego ze swoich spacerów wzdłuż ulic miasta.** Stan organizmu Kemala Paszy — według oświadczeń lekarzy — jest obecnie w wysokim stopniu niezadawalający.

Kanclerz ks. Seipel w Pradze czeskiej

W ROZMOWIE Z MASARYKIEM I BENESZEM PORUSZY ZAGADNIENIA POLITYCZNE.

Wiedeń, 13 lutego. (Tel. G. P.). Kanclerz ks. Seipl, wyjechał dziś na kilkudniowy pobyt do Pragi, gdzie na zaproszenie Stow. „Academia" wygłosi odczyt na temat filozoficzno-religijny. Przy tej sposobności ks. Seipl, który zamieszka u biskupa ks. Frienda na Hradczynie, **złoży wizyty Masarykowi i Beneszowi.** Przypuszczają, że kanclerz Austrji przeprowadzi z miarodajnymi czynnikami Czechosłowacji **rozmowy na temat stanowiska Austrji w sprawie zajścia w St. Gothard** i pragnie wysondować jak oficjalne koła czeskie odnoszą się do projektu **przeniesienia siedziby Ligi Nar. do Wie-** **dnia.** W kołach wszechniemieckich wiadomość o tej podróży wywołała **pewne zaniepokojenie.**

—o—

CHOROBA EMIRA AFGANISTANU.

Bruksela, 13. lutego. (Tel. G. P.) Przebywający obecnie **w Antwerpji emir Afganistanu zachorował.** Emir przez cały dzień wczorajszy nie opuszczał swojego mieszkania i nie mógł wobec tego udać się według planu podróży do Leodjum.

—o—

KOBIETY ANGIELSKIE MOGĄ GŁOSOWAĆ.

Londyn, 13. lutego. (Tel. G. P.) Baldwin oświadczył ostatnio w Izbie Gmin, że projekt ustawy o reformie wyborczej **przyznaje wszystkim kobietom pełnoletnim w Anglji prawo głosowania na równi z mężczyznami.**

—o—

STRAJK GÓRNIKÓW W PÓŁN. CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 13. lutego. (Tel. G. P.) Dziś rano rozpoczął się strajk w Zagłębiu węglowem w półn. zach. części Czechosłowacji. Strajkują wszyscy górnicy w Gniewinie, Homontowie i Cieplicach. W innych zagłębiach rokowania trwają dalej.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI.

Rzym, 13. lutego. (Tel. G. P.) W Neapolu obok grupy bawiących się dzieci **eksplodował granat.** Dwoje dzieci poniosło śmierć, a 11 jest ciężko rannych.

Amsterdam, 13. lutego. (Tel. G. P.) W miejscowości Bude podczas ćwiczeń oddziału karabinów maszynowych w chwili gdy jeden z podoficerów udzielał rekrutom objaśnień, padł nagle strzał, który zabił jednego żołnierza, drugiego zaś ciężko ranił.

—o—

KATASTROFALNA BURZA NAD ANGLJĄ.

Londyn, 13. lutego. (Tel. G. P.) Burza szalejąca od paru dni nad W. Brytanją, poczyniła olbrzymie szkody. W Liverpoolu wicher osiągnął szybkość **160 km. W Londynie kilka osób poniosło śmierć.** Szkody materjalne bardzo znaczne.

WIELKIE POWODZIE W AMERYCE.

Nowy Jork, 13. lutego. (Tel. G. P.) Burza połączona z oberwaniem chmur, która nawiedziła Ekwador spowodowała **olbrzymie powodzie, rzeki wystąpiły z brzegów zalewając pola i niszcząc żniwa.** Zanotowano szereg ofiar w ludziach i strat w materjale. Połączenia kolejowe przerwane.

WARSZAWSKI WIEC URZĘDNICZY ZA LISTĄ NR. 1.

Warszawa, 13. lutego. (Tel. G. P.) Dzienniki podają: Wczoraj w sali Kinoteatru Stylowego odbyło się wielkie zgromadzenie zwołane przez Centralny komitet wyborczy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem **pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych.** Przemawiali b. min. Makowski, Józef Lipiński, prezes stow. urzędników państ., p. Malinowski prezes gł. stow. urzędników i inni. Zebrani postanowili głosować na listę Nr. 1. i gorąco manifestowali na rzecz Marszałka Piłsudskiego.

LEŚNICY ZA JEDYNKĄ.

Lwów, 14 lutego.

Z inicjatywy pp. inż. G. Chmielewskiego, A. Breyvogla i E. Freya odbyło się 12 bm. w sali Sokoła w Janowie liczne zebranie leśników pow. gródeckiego i jaworowskiego, zgrupowanych w Związku Zaw. Leśn. Polskich. Podniesiono z uznaniem dotychczasowe sukcesy obecnego Rządu i oświadczono się za bezwzględnem poparciem listy Nr. 1.

Na wid okręgu wyborczym.

Nieprzystojne figle w poważnej sprawie.

MORALNOŚĆ HOTENTOCKA NA UŻYTEK DEMAGOGJI WYBORCZEJ. — REPRYMENDA P. KOSKOWSKIEGO POD ADRESEM KS. RADZIWIŁŁA. — KULEJĄCE ARGUMENTY. — CO WOLNO, A CZEGO NIE WOLNO. — ZAPLĄTAŁ SIĘ.

Lwów, 14. lutego.

(stm.). Uznawanie **dwóch prawd i dwóch moralności** zwykliśmy kwalifikować z oburzeniem jako **etykę hotentocką.** Bo w tym pierwotnym kraju afrykańskim hołduje się pono jeszcze dziś **uproszczonym pojęciom moralnym,** których sens wyrażać się ma w następującym aforyzmie:

— Dobrze jest, gdy ja zjem żonę mego bliźniego, źle, jeżeli bliźni zje moją żonę...

Ale czy można zbyt surowo sądzić tych naiwnych i prostodusznych ludzi? **Głoszą to, co myślą,** a inaczej myśleć nie nauczono ich jeszcze.

Rzecz zupełnie inna, jeśli hotentockie poglądy na życie usiłuje się **przeflancować do środowisk kulturalnych.** Jeżeli ludzie skądinąd światli pragną z nich korzystać **na użytek podejrzanej argumentacji.** Tu już brak usprawiedliwienia.

Jak już Czytelnikom wiadomo, wywołało **rewelacyjne oświadczenie ks. Janusza Radziwiłła,** interpretujące list pasterski biskupów na podstawie wynurzeń Ojca Św. **atak szału w nacjonalistycznym obozie antyrządowym.** Na ks. Radziwiłła rzuciły się z furją dzienniki endeckie, **nie pozostawiając na nim suchej nitki.** Jeden tylko „Kurjer Warszawski" objawiał początkowo rezerwę. P. Bolesław Koskowski był **niezdecydowany.** Nie ulega wątpliwości, że **nie wiedział, co z tym fantem zrobić.**

No, ale służba nie drużba. Wobec Narodowej Demokracji zaciągnęło się zobowiązania. Piastowało się z ich ramienia mandat senatorski.

I w rezultacie ukazał się w „Kurjerze Warszawskim" artykuł wstępny **z reprymendą pod adresem winowajcy,** który nietylko zakwestjonował monopol Narodowej Demokracji na katolicyzm, ale powołując się na najwyższy autorytet kościelny, **nawoływał do głosowania na kandydatów obozu prorządowego.**

P. Koskowski skłonny jest przyznać łaskawie, że ks. Radziwiłł jest dobrym katolikiem, a **jego kandydatura miła niewątpliwie autorom listu pasterskiego.** Cóż jednak, kiedy „obok niego, na tejże liście, widnieją nazwiska osób, które wbrew zaleceniom biskupów nie będą w przyszłym parlamencie broniły praw i wolności kościoła", nie będą obstawały przy „nienaruszalności węzła małżeńskiego", a zato będą zwalczały „wpływ religji na wychowanie publiczne i wpływ ewangelji na cały ustrój socjalny". Jeśli zatem — uważa p. Koskowski — głosują na ks. Radziwiłła, to głosują zarazem np. na p. Sanojcę".

Innemi słowy, **gdyby ks. Radziwiłł zdecydował się kandydować z listy p. Trąmpczyńskiego, to i owszem, ale z Jedynki!** Razem z jakimiś tam farmazonami! Nic — **p. Koskowski zakłada veto.**

Wprawdzie obejdzie się tu bez zgody p. Koskowskiego i jego obozu, ale **trudno odmówić powyższemu rozumowaniu logiki.** Nie uznaje się w niem bloku taktycznego w czasie wyborów. A już ze zwolennikami rządu przenigdy!

Ale czytamy dalej i **własnym oczom nie chcemy wierzyć.** Czy to nie halucynacja? Bo oto p. Koskowski, przeciwnik kandydatury ks. Radziwiłła z listy nr. 1 dlatego, bo na niej znajdują się osoby, które „nie będą w przyszłym parlamencie broniły praw i wolności kościoła", pisze dosłownie:

...„Ale przecież **ks. biskup Szelążek...** Nie tylko upoważnił ks. J. Radziwiłła, lecz wręcz go prosił, **aby kandydował na liście nr. 1...**

Tak. Biskup łucki tak uczynił, niewątpliwie, mając na względzie **specyficzne warunki polityczne swej djecezji. Z okręgu wołyńskiego, z którego także kandyduje ks. Radziwiłł, poprzednie wybory nie dały ani jednego posła katolickiego i polskiego".**

A potem przyznaje nieco zaaferowany:

...„na listę nr. 1, zawierającą nazwisko ks. J. Radziwiłła, głosować będą tam, na Wołyniu, **wszyscy polscy katolicy, bo to będzie tam jedyna dla nich lista".**

Więc jakże? Na liście państwowej **z Polakami innych zapatrywań nie wolno ks. Radziwiłłowi kandydować.** Zagraża to kościołowi! **Zato na Wołyniu na liście narodowo-mieszanej razem z działaczem żydowskim Wiślickim ks. Radziwiłłowi kandydować wolno.** Czy to p. Wiślicki daje p. Koskowskiemu gwarancję, że będzie w Sejmie bronił praw i wolności kościoła?!

Nie czyńmy jednak p. Koskowskiemu krzywdy, posądzając go o naiwność. **Nie ona podyktowała mu to rozumowanie,** ale doraźna potrzeba. Nie na rękę mu, że **przedstawiciele obozu zachowawczego odwrócili się od Narodowej Demokracji i zgłosili gotowość współpracy z rządem.** Z braku to argumentów rzeczowych **straszy p. Koskowski listem pasterskim.** Zato, gdy idzie o okręgi, w których obóz jego niema nic do powiedzenia, **gotów jest wybaczyć ks. Radziwiłłowi „herezję"** i nie dopatrywać się sprzeczności z apelem Książąt Kościoła, **nawet jeśli Żyd i Ukrainiec prawosławny z tej samej kandydują listy.**

Trawestując przysłowie hotentockie, można tak scharakteryzować rozumowanie Narodowej Demokracji i jej heroldа prasowego:

— Dobrze jest, gdy ks. Radziwiłł kandyduje z innowiercami na Wołyniu, gdzie Obóz Wielkiej Polski niema nic do zyskania, ale źle, jeżeli endekom chce zabrać mandaty w okręgach rdzennie polskich.

I taką argumentację traktować poważnie?!

Niezwykła tragedja w hoteliku przy ul. Gródeckiej.

Tajemniczy zgon nauczycielki.

Anormalna kobieta przy zwłokach swej siostrzenicy.

GEHENNA NEOFITKI WE WSI KRESOWEJ. — LUDNOŚĆ ZAJMUJE WOBEC NIEJ WROGIE STANOWISKO. — PRZYPADKOWY POŻAR WYZYSKANO DO OSKARŻENIA NAUCZYCIELKI O PODPALENIE — ZBRODNIA, SAMOBÓJSTWO CZY PRZYPADEK?

Lwów, 14. lutego.

(—) Niezapomniany genjusz malarski, który niezatarte piętno swoje wyrył na całej sztuce wieku XIX, Francesco **Goya'y Lucientes,** stworzył szereg dziwnych dzieł, które po dziś dzień dla historji sztuki **są zagadką, urągającą wszelkim próbom rozwiązania,** a mimo to otwierają jakieś **nieznane, bezkreślne horyzonty** przed okiem widza, który nie rozumiejąc ich czuje, że stoi **wobec jakichś**

nieprzeniknionych tajemnic,

być może istotniejszych niż samo życie.

Dalecy od patosu — przedstawiamy poniżej właśnie taką **tajemniczą i straszliwą historję, która w roku Pańskim 1928, dnia wczorajszego w naszem mieście się rozegrała, a której**

mrożące krew szczegóły —

mówią same za siebie.

Oto przedwczoraj wieczorem, do podrzędnego hoteliku pod nazwą hotel Podolski, przy ul. Gródeckiej 95, u wylotu ul. Dojazdowej, **zajechały dwie panie,** jedna lat około 60 licząca, zaś druga w wieku lat 48 i zameldowały się jako **Antonina Rosenbach - Czajkowska** wraz z Marją **Rosenbach - Roicką,** nauczycielką ze wsi Sady, powiat Bielsk, woj. białostockie.

Obie panie otrzymały pokój Nr. 10 i umieściwszy w nim rzeczy, udały się do miasta. U starszej pani służba zauważyła **zachowanie się wykazujące**

pewną anormalność,

ale nie przywiązywano do tego większej wagi. Późno wieczorem, ułożyły się do snu, nie wzywając zupełnie służby.

Nagle wczoraj rano po godzinie 9-tej **Czajkowska z przeraźliwym krzykiem**

wybiegła na kurytarz

i zaalarmowała portjera, że siostrzenica jej nagle zmarła. Portjer wszedł do pokoju i ujrzał następujący widok:

Na podłodze w nocnej bieliźnie **leżała Roicka z włosami zburzonemi a obok na krześle ręcznik zwinięty w powróz.** W pokoju panował nieład nie do opisania. Natychmiast portjer zamknął pokój i zawiadomił policję, z ramienia której przybył zast. kierownika VI Komisarjatu, starszy przod. **Geyer,** a za nim wkrótce lekarz dzielnicowy.

Oglądnięto zwłoki **i nie znaleziono żadnych śladów**

gwałtownej śmierci.

Czajkowska sama zeznała, że siostrzenicę swą zamordowała. Ponieważ, jak już rzekliśmy, śladów gwałtownej śmierci nie stwierdzono, lekarz dzielnicowy **polecił odwieść zwłoki do instytutu medycyny sądowej,** celem przeprowadzenia sekcji, zaś Czajkowską zabrano do VI Komisarjatu, gdzie p. Geyer rozpoczął dochodzenia.

Przesłuchana Czajkowska poczęła opowiadać

najfantastyczniejsze historje

i kolejno zmieniała zeznania, co do przyczyny śmierci swej siostrzenicy, tak, że niebawem organa policyjne nabrały przekonania, iż Czajkowska musi być **umysłowo chora.** Zrazu zeznała, że zamordowała swą siostrzenicę, lecz później oświadczyła, że **denatka popełniła samobójstwo przez uduszenie się ręcznikiem** i to zeznanie następnie cofnęła, powracając do pierwszego twierdzenia, a następnie opowiedziała dzieje

straszliwej gehenny,

którą obie przeszły.

Czajkowska i jej siostrzenica **pochodzą ze Lwowa** i tutaj obie (z domu Rosenbachówny) przyjęły chrzest. W ostatnich latach Roicka przebywała w woj. białostockiem, **we wsi Sady powiat Bielsk,** gdzie pełniła obowiązki nauczycielki. Czajkowska mieszkała z nią razem. Gdy miejscowa ludność dowiedziała się, że są to wychrzcianki, poczęła odnosić się do nich wrogo. Do władz szkolnych poczęły się sypać donosy, np. że Czajkowska i Roicka zamierzają **podpalić szkołę.** Poszło to stąd, że Roicka przypadkowo potrąciła świecącą się lampę, od której zajął się stół i spaliły się leżące na nim dokumenty.

Niezdolne wytrzymać tych prześladowań, obie kobiety były zmuszone wieś tę opuścić. Nie mogąc otrzymać przeniesienia, Roicka zamierzała podać się o spensjonowanie i wyjechała do Lwowa, by przez znajomego adwokata wszcząć kroki w tym celu.

Tak zeznała Czajkowska, która jak wspomnieliśmy, okazuje **objawy choroby umysłowej.** Dziś będzie ona poddana badaniu lekarskiemu, a równocześnie policja przesłuchuje cały szereg osób, z któremi obie kobiety stykały się w ciągu swego pobytu we Lwowie.

Niesłychana ta sprawa obudziła w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie.

Z żałobnej karty.

Nagły zgon b. posła Frostiga w San Remo.

Lwów, 14. lutego.

W dniu wczorajszym nadeszła do Lwowa **wiadomość o nagłym zgonie w St. Remo b. posła na Sejm Frostiga.** Bł. p. poseł Frostig wybrany został w r. 1922 z okręgu przemyskiego. Zasiadając w komisji obwodowo-budżetowej hrał w pracach jej bardzo czynny udział, występując niejednokrotnie na plenum Izby. Dzięki wielkiej pracowitości i sumienności cieszył się zmarły u ogółu posłów wielkiem poważaniem.

*

Z żałobnej kroniki. Ś. p. Aniela z Marszałków Dworska, żona urzędnika Banku Gospodarstwa Kraj., zmarła we Lwowie 12 bm., przeżywszy lat 29. Pogrzeb odbędzie się dnia 14. lutego o godz. 2 popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów.

——o——

Tajemnicze podwójne samobójstwo przy ul. Niecałej.

Dwoje dziewcząt wspólnie odbiera sobie życie przez odkręcenie kurków gazowych w łazience.

POZOSTAWIONA KARTECZKA NIE WYJAŚNIA PRZYCZYN ZAGADKOWEJ TRAGEDJI DWU MŁODOCIANYCH I NAPOZÓR SZCZĘŚLIWYCH ISTOT.

Lwów, 14 lutego.

(—) Wielka wojna, a potem długie lata zamieszek i nędzy wytworzyły niewątpliwie w nerwach społeczeństwa naszego „szok“ niezwykle silny, który z jednej strony wywołuje gwałtowny głód pewnych podniet, niezawsze zdrowych, z drugiej zaś deprawuje mnóstwo jednostek młodych, **mniej odpornych, niemal bezbronnych wobec rozmaitych konfliktów życiowych,** jakie dla ludzi zrównoważonych — wcale konfliktami być niepowinny. Nieraz dobra rada, zaufanie w przyjaciela czy przyjaciółkę, zaufanie do rodziców, odporność moralna, jaką daje głęboka wiara, **mogłyby uchronić niejedno młode życie przed katastrofą.**

My, we Lwowie, nawiedzonym wszelkiemi klęskami wojny i nędzą lat powojennych — przyzwyczailiśmy się do wielu rzeczy, które gdzieindziej stałyby się ośrodkiem wprost

niebywałej sensacji.

Niejednokrotnie spotykamy się w naszem mieście z **tak tragicznemi historjami,** że zahaczają one wprost o nierzeczywistość i nasuwają na myśl ponure karty dzieł Dostojewskiego, Maksyma Gorkiego — czy innego **epika ciemnych otchłani duszy ludzkiej.**

Wystarczy przypomnieć n. p. **straszliwy splot zbrodni przy ul. Kętrzyńskiego,** gdzie córka uwiedziona przez ojca, wraz z matką i bratem, ojca tego, pogrążonego w oparach alkoholu, **w najdzikszy sposób zamordowały.** Wypadków takich w latach ostatnich mieliśmy we Lwowie **więcej, niż tęższe nawet nerwy mogły wytrzymać,** jak np. owa okropna zbrodnia

ucięcia głowy żonie

nożem rzeźnickim przy ul. Zamarstynowskiej przez niejakiego Menkesa itd.

*

Zdawałoby się więc, że trudno zaiste znaleźć już coś w kronikach policyjnych naszego miasta, **co mogłoby wstrząsnąć nerwami publiczności i wywołać**

odruch przerażenia.

A jednak raz po raz zdarzają się dalej wypadki, które otwierają nowe, coraz bardziej fatalne karty dusz ludzkich i rzucają na długie tygodnie **cień na serca i nerwy mieszkańców całego miasta.** Taką właśnie historję — musimy z obowiązku dziennikarskiego zanotować obecnie, mimo tego, że jej przebieg i charakter są **tak ponure, tak smutne, tak do głębi przejmujące,** że zaiste — **mało podobnych dramatów notują dotąd nasze kroniki.** Nie chodzi tu bowiem o sam fakt samobójstwa, i to samobójstwa podwójnego, ale o okoliczności, pośród których one się rozegrały i o **niezmiernie młody wiek denatek,** przed któremi dopiero otwierało się życie.

Jakież burze, jakież dramaty szaleć musiały w tych młodych sercach, jeżeli nie zawahały się one nawet na chwilę przełamać w sobie ten najgłębszy z instynktów — instynkt samozachowawczy i **odejść wspólnie z piętnem samobójczyń na czole w tajemniczą krainę śmierci...**

Serdeczne przyjaciółki.

Oto pokrótce historja, która wydarzyła się wczoraj, w godzinach popołudniowych w naszem mieście.

W realności przy ul. Niecałej 6, zajmuje obszerniejsze mieszkanie kawalerskie **Dr. Bronisław Kohn,** urzędnik jednej z instytucji bankowych. Zajęta była u niego w charakterze służącej młoda, **22-letnia**

Karolina Frankówna,

dziewczyna miłej powierzchowności, **niezwykle elegancka, lubiąca się starannie ubierać** — jednem słowem jakby się zdawało — zupełnie zadowolona z życia. Przyjaciółką jej od serca była 17-letnia

Paulina Kędzierska,

wychowanica dozorcy tego domu N. Schurgi.

Obie dziewczyny żyły w najściślejszej przyjaźni i każdą wolną chwilę spędzały wspólnie. Kędzierska — która **niepozbawiona była urody,** miała narzeczonego, Zbigniewa Władysława **Gramskiego,** szofera, zamieszkałego przy ul. Brajerowskiej, który w bieżącym roku miał zamiar ją poślubić. Kędzierska odwzajemniała mu się uczuciem i często z nim i swą przyjaciółką wspólnie

zabawiali się.

Wczoraj po południu, gdy p. Kohn bawił w biurze, Kędzierska przyszła, jak to często bywało, do mieszkania przyjaciółki. **Co między niemi zaszło, względnie co obie skłoniło do powzięcia szalonych zamiarów — na razie nie zdołano stwierdzić.** Dziewczęta zjadły obiad, następnie zabrawszy ze sobą **flaszkę wina i pół flaszki rumu,** weszły do łazienki i przyrządziły sobie kąpiel. Po uraczeniu się winem i wychyleniu części rumu, **dziewczęta odkręciły kurki gazowe i weszły w bieliźnie do wanny.** Po kilku minutach, zatrute gazem, bezwolnie **osunęły się na dno wanny i utonęły.**

Znalezienie zwłok

Po godz. 5-tej, p. Kohn powrócił z biura. Wszedłszy do mieszkania, nie zastał służącej ani w kuchni ani w pokoju. Zdziwiony jej nieobecnością, zbliżył się ku drzwiom łazienki i **poczuł woń wydobywającego się gazu.** Otworzywszy drzwi, stanął jak wryty, ujrzawszy **dwie białe postacie nieruchomo leżące w wodzie, splecione, jakby**

w miłosnym uścisku.

Zorjentowawszy się, iż padły one ofiarą **zatrucia gazem,** natychmiast **zamknął kurki** i zaalarmował sąsiadów. Sąsiadki wydobyły ciała obu dziewcząt z wody i ułożywszy na podłodze, próbowały przywrócić je do przytomności przez zastosowanie t. zw. **sztucznego oddychania.** Wysiłki te **pozostały jednak bezowocne.** Także lekarz pogotowia nic nie zdołał sprawić — obie **bowiem już dawno nie żyły.**

Wkrótce przybył na miejsce zastępca kierownika VI Komisarjatu, **starszy przod. Geyer,** który wszczął dochodzenia. W pierwszej chwili zdawało się, że dziewczęta padły ofiarą **nieszczęśliwego wypadku** podczas kąpieli. Mniemaniu temu położyło kres

znalezienie karteczki,

napisanej przez Kędzierską o treści następującej:

„Prosimy pochować nas wspólnie. Zbysiu — zapomnij“.

(Ostatnie te słowa odnoszą się **do narzeczonego Kędzierskiej Zbigniewa Gramskiego).**

Zwłoki denatek z polecenia lekarza dzielnicowego zabrano do instytutu medycyny sądowej.

Ponura ta a tajemnicza narazie tragedja dwojga dziewcząt wywołała w mieście wstrząsające wrażenie. Obie były znane **z nieskazitelnej przeszłości, dobrych charakterów, taktu i uprzejmości** i były ogólnie lubiane. To też ta nagła i przedwczesna śmierć obudziła w całem otoczeniu prawdziwy żal.

Strzelbą, kołami i nożami zakatrupili Kurkę.

ZEMSTA WIEJSKICH ZUCHÓW NA DOKUCZLIWYM TREFNISIU. — PIĘCIU NA JEDNEGO. — CO ROZPOCZĘŁY KOŁY, DOKOŃCZYŁ NÓŻ.

Lwów, 14 lutego.

(—) Przed Senatem V pod przewodnictwem r. Będaszewskiego odbyła się wczoraj rozprawa przeciw **pięciu mieszkańcom wsi Jaściska,** oskarżonym **o zabójstwo gospodarza Jana Kurki.** Sąsiedzi jego Wasyl **Żerebecki,** lat 19, Dmytro **Markiewicz,** lat 67, syn jego, Michał, lat 22, Jurko **Jezierski,** lat 22 i Fedko **Jezierski,** lat 30, żyli w ustawicznych sprzeczkach z Kurką, który czynił im **różne psoty.** Ostatnio Kurka rozgłosił we wsi, że Jurko Jezierski **ukradł mu sieczkarnię.** Sąsiedzi, mając dosyć tych kawałów, postanowili z figlarzem **„zrobić porządek“.**

29 października ub. r. Dmytro Markiewicz uzbroiwszy się w strzelbę, inni w koły i noże, ruszyli pod dom Kurki. Po wywabieniu go na podwórze, pierwszy **zdzielił go strzelbą po głowie Markiewicz,** a gdy Kurka padł na ziemię, inni poczęli go **okładać kołami.** Wreszcie Wasyl Żerebecki **zadał mu pchnięcie nożem, które okazało się śmiertelne.** Sprawców zabójstwa aresztowano i wczoraj stanęli oni przed sądem.

Po rozprawie, trybunał zasądził **Wasyla Żerebeckiego na 3 lata ciężkiego więzienia, Dmytra Markiewicza na 1 rok, Michała Markiewicza na 10 mies. Jurka Jezierskiego na 1 rok i Fedka Jezierskiego na 7 miesięcy ciężkiego więzienia.**

—o—

Fatalny kult piękności.

SUKCESY SŁAWNEGO PORTRECISTY. — PIĘKNA PANI I JEJ ZAZDROSNY MĄŻ. — W JAKI SPOSÓB STWORZONO WIELKIE ARCYDZIEŁO SZTUKI? — KRYTYCZNA CHWILA. — DRAMATYCZNA SCENA W ATELIER ARTYSTY. — ZDEMASKOWANIE MORDERCY.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Londyn, w lutym.

(H) Niezwykła i dramatyczna historja, której bohaterami są **lordostwo** Ashleyowie i znakomity malarz

Jerzy Andrews,

zaprząta obecnie żywo **umysły Londyńczyków. Oto Andrewsa znaleziono niedawno bez życia** w jego wspaniałej pracowni, w której pozowały mu do portretów **najpiękniejsze i najwytworniejsze mieszkanki Londynu.** Policja zrazu nie mogła wpaść na trop mordercy. Dopiero doniesienie pani Ashley wyjaśniło tę sprawę **w zupełnie nieoczekiwany sposób.**

Lady Ashley jest młodą, 28-letnią kobietą, posiadającą w Londynie opinję

jednej z najpiękniejszych cór Albionu.

Arystokratka zapragnęła posiadać swój portret, malowany przez sławnego Andrewsa. Znając jednak **zazdrosny charakter** swego męża, postanowiła porozumieć się z malarzem w

tajemnicy

przed Ashleyem i postawić go niejako przed **faktem dokonanym.**

Piękna pani udała się do malarza, który, pełen podziwu dla **jej nieprzeciętnej urody,** z ochotą zgodził się na **sporządzenie portretu.** W toku jednak seansów malarskich, Andrews potrafił przekonać **uroczy model,** iż grzechem byłoby nie uwiecznić tak klasycznych wdzięków w

całej ich wspaniałości.

Połechtana mile w swej próżności arystokratka pozwoliła na sportretowanie siebie w **kostjumie bardzo skąpym.**

Po kilku tygodniach portret był **gotów.** Lady kazała przysłać go do swego pałacu i **zawiesiła w jednym z salonów.** Z pewną obawą czekała teraz sądu męża. Lord, ujrzawszy portret, zapłonął

wściekłym gniewem.

Dowiedziawszy się o nazwisku malarza, udał się natychmiast do niego i po **gwałtownej wymianie słów,**

zastrzelił nieszczęśliwego artystę.

Następnie pragnął zataić tę zbrodnię, lady jednak nie zlękła się **skandalu i wydała sprawiedliwości mordercę.**

Rycina nasza przedstawia

dramatyczną chwilę,

w której lord oznajmia żonie o **ukaraniu jej rzekomego kochanka.** U dołu widzimy

biednego malarza,

który padł ofiarą **nieuzasadnionej zazdrości...**

Niebawem odbędzie się proces, budzący w Londynie **ogromne zainteresowanie.**

CO MÓWI NEMO.

Sonet żałosny.

Jeśli ktoś w domu ma puhar z kryształu
Lub filiżankę z porcelany starej,
To się obchodzi z nimi tak pomału,
Jakgdyby rękom swym nie dawał wiary.

Lecz serce ludzkie, ten kwiat ideału,
Czemuż jest ciągle przedmiotem ofiary,
I czemuż ręce, nieostrożne z szału,
Tłuką je codzień i kładą na mary?

A potem zbiera się w cichej rozpaczy
Pod niebem szarem, wypranem z nadziei,
Smętne okruchy, których nic nie skleji:

Ani ekspjacje lamentów i płaczy,
Ni słowa żalu, szeptane boleśnie —
Bo co raz umrze, nigdy już nie wskrześnie.

Krakowska afera przemytnicza
rozszerza się.

NICI JEJ SIĘGAJĄ PONO DO PRZEMYŚLA I INNYCH MIAST POLSKI, A CENTREM JEST WIEDEŃ.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w lutym.

W sobotę 11 bm. przyjechał do Przemyśla p. **M. Daniszewski,** referendarz skarbowy, występujący w krakowskim procesie celno-skarbowym jako zastępca skarbu państwa. W związku z tem rozeszły się pogłoski, że władze skarbowo-celne **wpadły tu na trop nowej oszukańczej afery przemytniczej śledzonej rzekomo już od dłuższego czasu. Punktem wyjścia jej ma być Wiedeń, sieć zaś matactw przemytniczych obejmuje podobno szereg miast i miasteczek nietylko w Małopolsce.**

Odnośnie do tych pogłosek dowiaduje się Wasz korespondent, że p. Daniszewski przyjechał tu w sprawach familijnych. Natomiast dochodzenia w sprawie przemytnictwa towarów tekstylnych były tu intensywnie prowadzone w r. 1927 przez organy śledcze lwowskiej dyrekcji ceł. **Wynik ich nie jest na razie znany.**

Pod groźą brzytwy

żądał piwa i rozwalił piec.

Lwów, 14 lutego.

(—) Do restauracji Pinkasa Grünfelda przy ul. Janowskiej 16, przyszedł wczoraj znany niebezpieczny opryszek Walerjan Lipka, z zawodu szofer i będąc kompletnie pijany, zażądał piwa. Lipkę znają na całem przedmieściu gródecko - janowskiem, to też odmówiono jego żądaniu. Wówczas Lipka **wyciągnął brzytwę i przyłożył ją do piersi żony Grünfelda, chcąc w ten sposób zmusić ją do podania upragnionego trunku.** Gdy i to nie pomogło, **rozwalił piec,** wyrządzając szkodę na kilkadziesiąt zł. Niebezpiecznego awanturnika aresztowano.

FEJLETON „GAZ. POR." z 15. II. 1928.

BLASCO IBANEZ.

Człowiek za burtą

Poniżej drukujemy w przekładzie jedną z ostatnich prac zmarłego przed kilkunastu dniami znakomitego pisarza hiszpańskiego.

(Red.)

Gdy noc zapadła, ciężka barka „San Rafaelo" opuściła Torreeizja, kierując się z ładunkiem do Gibraltaru.

Była piękna, letnia noc o niezliczonej ilości gwiazd. Wiatr dął świeży i nieregularny. Załoga — pięciu ludzi i chłopiec okrętowy, jadła kolację. Tłocząc się około dymiącego kociołka, wszyscy od patrona do chłopca okrętowego, ze zwykłą wśród marynarzy braterskością wyławiali zeń swoją porcję.

Po wieczerzy udano się na spoczynek, przy sterze pozostał tylko ojciec Chispas, stary wilk morski, który z niecierpliwym pomrukiem słuchał ostatnich zleceń właściciela barki. Obok niego stał jego faworyt, Juanillo, chłopiec okrętowy, który na „San Rafael" odbywał pierwszą podróż morską, zakończywszy w ten sposób włóczęgostwo i długotrwałą głodówkę.

Do dziesiątego roku żył przymierając głodem, nagi jak dzikus, spędzając noce w nędznej lepiance. W dzień pomagał spychać na wodę barki, albo wybierał się w roli pasorzyta na połów sardynek w łodziach rybackich. Ale teraz, dzięki ojcu Chispasowi, który znał dobrze jego ojca, stał się prawdziwym marynarzem. Nosił też pierwsze buty w swem życiu, które przejmowały go dumą, podziwem i uwielbieniem. I jeszcze powiadają, że zawód marynarza jest zły. Gdzie tam! Najlepszy na świecie.

Siedząc na dziobie barki, Juanillo jął badać czarną powierzchnię morza, w którem odbijały się migocące gwiazdy. Woda bryzgała mu w twarz. Jaki król, jaki admirał był szczęśliwszy od Juanilla, który dostał się na „San Rafaelo"? Chrr! przepełniony żołądek dawał o sobie znać przyjemnem odbijaniem. Co za cudne życie!

— Ojcze Chispas! Papierosa! — zawołał nagle.

— Przyjdź i weź!

Juanillo pobiegł w stronę odwietrzną. Na chwilę wiatr przestał dąć i ledwie poruszający się żagiel gotów był obwisnąć wzdłuż masztu. Lecz nagle zerwał się wicher: barka przechyliła się od raptownego podmuchu i Juanillo, pragnąc zachować równowagę, uchwycił się żagla. Ten jednak w tej samej chwili wydął się i pchnąwszy gwałtownie barkę, wyrzucił ciało chłopca daleko w morze.

W szumie fal, które się pod nim rozwarły, zdawało mu się, że słyszy jakiś okrzyk, jakiś gwar. Zdawało mu się, że ktoś zawołał:

„Człowiek za burtą!"

Pogrążył się głęboko, bardzo głęboko, ogłuszony raptownością upadku, lecz po chwili znalazł się już z powrotem na powierzchni morza, płynąc i wdychając zimny, świeży wiatr. A barka? Nie widział już jej. Morze było ciemne, ciemniejsze jeszcze, niż widziane z pokładu.

Jego buty zdawały się być z ołowiu. Przeklęte! Nosił je poraz pierwszy! Czapka wrzynała mu się w skroń, spodnie ciągnęły w dół.

— Zimnej krwi, Juanillo. Zimnej krwi! — powtórzył sobie w duchu i zerwał z głowy czapkę, żałując, że nie może tego samego uczynić z butami.

Był pewnym siebie. Pływał dobrze i czuł się na siłach przez dwie godziny utrzymać się w wodzie. W ciągu tego czasu załoga zdąży zawrócić i zbliżyć się doń. Alboż tak umierają ludzie? Umrzeć podczas burzy — to byłaby jeszcze śmierć zrozumiała. Ale w tak piękną noc, na spokojnem morzu — to byłaby głupia śmierć.

— Hej, barka! Ojcze Chispas! — krzyknął.

Ale krzyk męczył go, dwa razy fale zalały mu usta. Przeklęte! Kiedy patrzał na nie z barki, wydawały mu się niepozorne, ale teraz, gdy znalazł się po szyję w wodzie i zmuszony był poruszać rękoma, aby utrzymać się na powierzchni — dusiły go one, głucho uderzając o jego ciało, to podrzucając je w górę, to pogrążając w toni.

Po kilku minutach, znużony i osłabiony, położył się na grzbiecie, dając się unosić falom. W ustach poczuł smak zjedzonej kolacji. Przeklęte jedzenie! Drogo go będzie kosztowało. Skończy tu głupią śmiercią. Instynkt samozachowawczy nakazał mu jednak znów gorączkowo poruszać ramionami.

Nie mógł się oprzeć myślom. Porzucono go, jakgdyby był ścierką, która spadła z barki! Boże, tak zapomnieć o człowieku! Ale nie, szukają go z pewnością.

I krzepiąc w sobie tę nadzieję, pogrążał się powoli w głąb. Poczuł w ustach słony smak wody, oczy zaszły mu mgłą. Wypłynął znów. Ale ramiona mu drętwiały, głowa skłaniała się sennie na piersi. Niebo wydawało mu się już innem. Gwiazdy były czerwone, jakgdyby napiły się krwi. Już niczego nie pragnął, tylko wyciągnąć się na falach i dać się przez nie ukołysać.

Modlił się w duchu, lecz nagle, nie zdając sobie z tego sprawy, poruszył ustami i wyrzekł głosem, który zdawał się nie do niego należeć:

— Świnie! Szubrawcy! Porzucili mnie...

Zanurzył się ponownie i znikł mimo wysiłków... Jakby go ciągnął ktoś za buty... Padał w mrok jak martwa masa, lecz raz jeszcze, sam nie wiedząc jak, wypłynął na powierzchnię.

Teraz gwiazdy wydały mu się czarne, czarniejsze od nieba, niby plamy atramentowe.

I znowu się pogrążył... Tym razem był już koniec... Jego ciało było jakby z ołowiu i spadało po linji prostopadłej w dół.

I podczas, gdy się tak pogrążał coraz bardziej., w mózgu jego, który coraz bardziej i bardziej osnuwała mgła, ktoś powtarzał:

— Ojcze nasz!... Ojcze nasz!... Szubrawcy, psubraty!... Porzucili mnie!..

Tłum. F. M.

Piętnasty dzień procesu o zamordowanie śp. Sobińskiego:

Swiadek, który prowadził akcję szpiegowską dla „przyszłego państwa ukraińskiego".

Dzień zeznań podsądnych z wielkiego procesu krakow kiego. -- Szpieg Nakoneczny i jego si stra Aniela. -- Ex-seminarzysta cofa zeznania. -- S pieg, odsiadu ący w Wiśniczu 4-letnie więzienie. - Materjały szpiegowskie wydawano Niemcom i Litwie. - Główna sensacja rozprawy, Włodz. Pipczyńska.

Lwów, 14 lutego.

(—) Wczoraj przez salę roz praw przewinęli się świadkowie — „bohaterowie" procesu szpiegowskiego w Krakowie, z sekretarką organizacji szpiegowskiej, Włodzimierą Pipczyńską na czele. Świadkowie ci przebywają obecnie w więzieniu w Wiśniczu, zaś Pipczyńska w Krakowie. Pod eskortą przywieziono ich na rozprawę. Zeznania ich miały się odnosić do działalności szpiegowskiej oskarżonych w obecnym procesie. Świadkowie ci mówili więcej o sobie i o swojej działalności, za którą zostali zasądzeni, a co do oskarżonych, to zeznaniami swemi nie przyczynili się zupełnie do wyjaśnienia sprawy.

Świadek z kancelarji mobilizacyjnej

Pierwszy zeznawał **J. Nakoneczny**, jeden z członków organizacji szpieg. w Krakowie, który odsiedział już półtora roku więzienia za szpiegostwo. Świadek ten nie zna żadnego z oskarżonych. Siostra jego **Aniela, która również pracowała w organizacji szpieg. i została zasądzona, wysyłała telegramy do oskarżonej Olgi Werbickiej.** Świadkowi jednak temu o tem nic nie wiadomo.

Następny świadek **Mikołaj Stefaniszyn**, były seminarzysta, odbywający obecnie karę więzienia w Wiśniczu za szpiegostwo, złożył w śledztwie zeznania, rzucające światło na działalność szpiegowską oskarżonych. **Wczoraj jednak zmienił zeznania i wszystkiemu zaprzeczył.**

Przew.: Czy pan dostał od oskarżonego Matijciowa list z prośbą o książkę z przekrojem karabinu maszynowego?

Św.: Tak.

Przew.: Pan służył w wojsku?

Św.: Tak, w kancelarji mobilizacyjnej.

Zbierał wiadomości wojskowe dla „ukraińskiej sprawy".

Daleko ciekawsze były zeznania następnego świadka **Romana Szumskiego**, odsiadującego obecnie w Wiśniczu karę 4-letniego więzienia za szpiegostwo. Nazwisko Szumskiego przewijało się już w wielu procesach szpiegowskich. Jest to mężczyzna liczący trzydzieści kilka lat, wygląda na zdecydowanego i energicznego bojowca. Ostatnio mieszkał stale w Warszawie i prowadził biuro pośrednictwa, nieoficjalnie zaś, jak twierdzi, trudnił się **propagandą nacjonalistyczną ukraińską.**

Przew.: Pan otrzymał polecenia **nawiązania kontaktu z Werbenką w Włocławku, szer. II. dyw. 6 p. a. p.?**

Św.: Tak.

Przew.: W jakim celu?

Św.: Kulturalnym.

Przew.: A od kogo dostał pan list z prośbą o informacje?

Św.: Nie wiem.

Przew.: W śledztwie pan zeznał, że **od placówki lwowskiej?**

Św.: Tak nie zeznałem.

Przew.: W protokole pan to zeznał i podpisał. A czy pan się powoływał na Derlycię i Stefaniszyna?

Św.: Tak.

Adw. Starosolski: Dla kogo pan zbierał wiadomości wojskowe?

Św.: Dla ukraińskiej sprawy.

Adw. Star.: A w szczególności dla kogo?

Św.: Dla Ukr. Organizacji Wojskowej i ukraińskiej reprezentacji w Berlinie.

Adw. dr. Hankiewicz. Na czem polegała pańska działalność nacjonalna?

Św.: Na rozszerzaniu wśród ukraińskich żołnierzy książek i broszur treści patrjotycznej, by uchronić ich od denacjonalizacji.

Przew.: To znaczy, że pan nie udzielał wiadomości państwu niemieckiemu?

Św.: Nie!

Przew.: A w jakim celu potrzebowała tej wiadomości ukraińska reprezentacja w Berlinie.

Św.: Dla przyszłej armji ukraińskiej!

„Zmęczony i moralnie złamany" świadek.

Kolejny świadek **Paweł Zabołocki**, zasądzony w procesie krakowskim na cztery lata pracował przed aresztowaniem w Przemyślu w redakcji „Gazety Informacyjnej".

Przew.: Czy pan znał Michała Werbickiego?

Św.: Nie wiem.

Przew.: Pan nie wie, czy pan nie chce powiedzieć?

Św. milczy, a po chwili mówi: **Jestem zmęczony i moralnie złamany, nie mogę myśleć, ani mówić.** Z siedzących na ławie oskarżonych nikogo nieznam.

Przew. Pan należał do ukraińskiej organizacji narodowej?

Świadek milczy.

Przew.: Czy pan zna Iwana „Małego"? (był to pseudonim Iwana Werbickiego).

Św.: Nie znam.

Przew.: Wołoszczaka pan zna?

Św.: Dopiero widziałem go na rozprawie w Krakowie.

Adw. Starosolski: Czy pan należał do organizacji wojskowej?

Świadek po dłuższem wahaniu się odpowiada: Tak.

Adw. Starosolski: Czy pan się przyznał do tego na rozprawie?

Św.: Tak

Jak działała Ukraińska Organizacja Wojskowa?

Na salę wchodzi dalszy uczestnik procesu krakowskiego **Wasyl Kołodij**, słuchacz filozofji, zasądzony za szpiegostwo na cztery lata, odbywający karę w Wiśniczu. Oskarżony zeznaje, że był **pomocnikiem kierownika organizacji**, lecz nie wie, jaki był zakres działania kierownictwa. **Organizacja działała z ramienia ukr. orgnizacji wojskowej, przyczem prowadzony był system trójkowy.** Organizacja dzieliła się na **referaty wywiadowcze, organizacyjny, kulturalno-oświatowe i terrorystyczne.**

Przew.: Dla kogo wywiady były robione?

Św.: Ja dawałem informacje kierownikowi, a co on z tem robił, tego nie wiem. W śledztwie zeznał, że **materjały te były wydawane Niemcom, Rosji i Litwie.** Świadek zeznaje obecnie, że niema na to żadnych faktów, **były to tylko jego osobiste**, na niczem nie oparte przypuszczenia. Również miał wrażenie że **we Lwowie znajdnje się ważna placówka szpiegowska.**

Przew.: Czy wie pan, że był w Gdańsku przedstawiciel organizacji?

Św.: Ja pisałem listy na Gdańsk, ale nie wiem, czy istniało tam jakieś przedstawicielstwo.

Przew.: Pan wie, z kim się kontaktowano we Lwowie?

Św.: Nie! Jeździłem do Lwowa tylko do Berezowskiego.

W tem miejscu przew. poleca wstać Iwanowi Werbickiemu, który wedle aktu oskarżenia miał być właśnie owym Berezowskim, ale świadek **stwierdza, iż to nie ten.**

Przew.: A gdzie mieszkał ten Berezowski?

Św.: Ja nie wiem, ja z nim spotykałem się w mensie akademickiej.

Przew.: A przecież siedząc w jednej celi z Mączyńskim w Krakowie, opowiadał mu pan, że **Berezowski to jest Iwan Werbicki.**

Św.: To nieprawda. On coś pomieszał.

Konfrontacja Pipczyńskiej z Werbicką.

Z dużem naprężeniem oczekiwana wchodzi po przerwie na salę **główna bohaterka procesu krakowskiego, Włodzimiera Pipczyńska, sekretarka organizacji szpiegowskiej w Krakowie, zasądzona na 5 lat ciężkiego więzienia.**

Liczy ona 30 lat, wygląda jednak znacznie poważniej. Zeznaje po polsku. **Aresztowana została w Krakowie w lipcu 1926 r., we Lwowie była raz albo dwa razy, z końcem 1924 względnie z początkiem 1925 roku.** Olgi Werbickiej nie zna.

Następuje konfrontacja i świadek stanowczo zeznaje, że osk. Werbickiej nie zna i że od niej nie otrzymywała żadnych listów. Twierdzi, że z polecenia **Wołoszczaka**, kierownika krakowskiej organizacji szpiegowskiej, miała wysłać książkę pod adresem Olgi Werbickiej, co też uczyniła. Świadek **zaprzecza, by była sekretarką organizacji szpiegowskiej** i że dopiero na rozprawie w Krakowie dowiedziała się, że korespondencja, którą przechowywała dla Wołoszczaka, była treści szpiegowskiej. **Pseudonim i adres Werbickiej znajdował się w notatkach Wołoszczaka**, u niej przechowywanych. o czem jednak nic nie wiedziała.

„Ja tej pani zupełnie nie znam!"

W tem miejscu wstaje Olga Werbicka i oświadcza: Ja tej pani zupełnie nie znam. W swoim czasie Wołoszczak, będąc we Lwowie, przedstawił mi panią Pipczyńską, ale **była to zupełnie inna osoba.**

Na tem zakończono przesłuchanie świadka. Następnie przewodniczący rozpoczął **odczytywanie dalszych zeznań świadków**, niepowołanych do rozprawy. Dzisiaj będą przesłuchani **funkcjonarjusze policyjni**, którzy dokonali aresztowania oskarżonych i prowadzili wstępne dochodzenia. **We środę z powodu święta gr. kat. rozprawy nie będzie, a w czwartek zeznawać będzie nadkom. Mittlehner.**

—o—

Tragedja młodych serc.

NAJGŁOŚNIEJSZY PROCES BERLIŃSKI. — DALSZE, CIEKAWE SZCZEGÓŁY. — CO MÓWI MŁODA ZDOBYWCZYNI SERC? — ZEZNANIE GŁÓWNYCH ŚWIADKÓW PROCESU. — „TO BYŁO STRASZNE!". — OSKARŻONY JEST BLISKI ZEMDLENIA. — DRAMATYCZNE SCENY W SALI SĄDOWEJ. — NAUCZYCIELE WYDAJĄ SWĄ OPINJĘ. — ROZPRAWA MUSI ZOSTAĆ PRZERWANA Z POWODU ZUPEŁNEGO WYCZERPANIA OSKARŻONEGO.

Berlin, w lutym.

(H). Skreśliliśmy już **zasadniczo tło sensacyjnej tragedji,** która obudziła ogromne zaciekawienie nietylko w Niemczech, ale również poza ich granicami. W samym zaś Berlinie żaden może proces nie trzymał umysłów w tak **niesłychanem napięciu.** Uczeń jako bohater **krwawej afery erotycznej,** to zjawisko nawet w czasach wojennych niezwykłe, a tło procesu pozwala głęboko wniknąć w psychologję obecnej **młodzieży niemieckiej.**

Trudno w zwartem sprawozdaniu **podawać wszystkie szczegóły;** trzeba się ograniczyć do **rzeczy najważniejszych.** Wielką sensację wywołały zeznania głównego świadka procesu,

panny Hildy Scheller,

około której osnuł się właśnie **dramat miłosny.** Ta młoda i bardzo piękna dziewczyna, która kokieterją swą wyprowadziła zupełnie z równowagi oskarżonego Pawła Krantza i **doprowadziła pośrednio do udziału w zbrodni,** zeznaje

z niebywałą efronterją.

Przyznaje się do flirtu z chłopakiem, przyczem zmuszona jest stwierdzić wobec energicznej postawy obrony, że ona właśnie odgrywała w tym fatalnym stosunku **rolę czynną.** Pawła wcale zresztą **nie kochała** (oskarżony w tej chwili znajduje się w stanie **silnego rozdrażnienia),** lecz zainteresowała się nim dopiero wówczas, gdy dowiedziała się, że **Krantz pisuje wiersze.** Do stosunku z młodzieniaszkiem nie przywiązywała **większej wagi,** nie czyniła bowiem Pawłowi żadnych **wiążących obietnic.** Zamordowanego Hansa Stephana znała od roku i wezwała go w dniu krytycznym, ponieważ po dłuższem niewidzeniu się pragnęła z nim **porozmawiać.**

Przewodniczący: Dla rozmowy bawił Stephan w pokoju pani o tak **późnej godzinie nocy?**

Świadek: (z pewnością siebie): Tak.

Przew.: Czy długo trwała ta „rozmowa?".

Świad.: Około dwóch do trzech godzin.

Przew.: A może dłużej?

Świed.: (milczy).

Przew.: A co stało się później?

Świad.: Stephanowi zabroniłam opuścić przez okno mieszkanie, ponieważ już było **jasno.** Zamknęłam drzwi sypialni na klucz i poszłam do kuchni, gdzie **siedzieli przez całą noc brat mój i Krantz.** Myślałam, że już poszli spać, a wówczas Stephan mógłby swobodnie wyjść. Oni jednak

jeszcze siedzieli.

Krantz mnie zatrzymał, a Günther **pospieszył do sypialni.** Ale tam nie mógł się dostać, bo drzwi były **zamknięte i wrócił.** Wówczas szybko udałam się do sypialni,

ukryłam Stephana za przepierzeniem

i poszłam **do łazienki.** Byłam pewna, że wejdą obaj do sypialni, a nie spostrzegłszy nikogo, **wyjdą.**

Za chwilę rozległo się pukanie. Była to przyjaciółka moja **Eleonora Ratti.** Przyszła, byśmy razem **poszły do szkoły.**

Niebawem padły strzały. Wbiegłam do sypialni i ujrzałam brata, leżącego na podłodze. Obok niego **klęczał nieruchomo Krantz.** Obejrzał się ku mnie i rzekł:

„To nie ja zrobiłem, lecz Günther". Zrozumiałam wówczas, że **zabito Stephana.** Krantz wyjaśnił mi, że Günther **strzelił do Stephana, a potem ku sobie.** Usiłowaliśmy pospieszyć z pomocą Güntherowi i Stephanowi; było jednak za późno. Udaliśmy się wówczas do pokoju dziecinnego, gdzie czekała **Eleonora.** Krantz oświadczył nam, że musi

popełnić samobójstwo.

Myśmy mu jednak odradzały, a ja **schowałam rewolwer..**

W trzecim dniu rozprawy, wśród wielkiego zainteresowania zeznaje drugi główny świadek procesu,

Eleonora Ratti.

Zjawia się w czerwonym płaszczu, **w bardzo krótkiej sukni.** Jest to w przeciwstawieniu do wysmukłej Hildy **bujna piękność** o typie południowym. — Robi również wrażenie dziewczyny

przedwcześnie rozwiniętej.

Po kilku wstępnych pytaniach, każe jej przewodniczący opowiedzieć przebieg wypadku **krytycznej nocy.** Eleonora opowiada, że miała krytyczną noc **spędzić w mieszkaniu Hildy,** ale do tego nie doszło, gdyż matka kazała jej natychmiast **wrócić do domu.** Poczem świadek opowiada:

Zbudziłam się o pół do siódmej. Było jeszcze **za wcześnie do szkoły.** Poszłam odwiedzić Hildę. Drzwi otworzył mi

Paweł Krantz.

Był bardzo **komiczny i jakiś nie swój.** Powiedziałam to Hildzie, skoro znalazłam się **w łazience.** Później słyszałam, jak Hilda chciała, aby Krantz dał jej słowo, że **nic nie powiedział Güntherowi o Stephanie.** Chłopcy poszli do sypialni. Hilda drżała jak **w gorączce.** Nagle usłyszałam

trzy strzały.

Pomyślałam sobie, że to

Paweł popełnił samobójstwo.

Pobiegłyśmy do sypialni. Wówczas ujrzałam, że nie żyją **Günther i Hans...**

Eleonora Ratti poczyna łkać i z trudem tylko mówi dalej. **To było straszne!** — woła z przerażeniem, rzucając się **w ramiona matki, która ją uspokaja.**

Po przerwie prosi obrońca dr. Freya, aby przyniesiono dla oskarżonego **szklankę kawy;** czuje się bowiem **bardzo źle.** Przewodniczący nie chce zrazu pozwolić na ponowną przerwę, ale oskarżony jest

bliski zemdlenia.

Przeniesiono Krantza do pokoju **sędziów przysięgłych.** Badanie lekarskie stwierdziło, że puls jego wynosi **120 uderzeń,** a ręce są

zupełnie zimne.

O trzy na trzecią przychodzi Krantz nieco do siebie, tak, że może **brać udział w rozprawie, leżąc na noszach.**

Następują w dalszym ciągu zeznania **Eleonory Ratti.** Jest ona jednak tak wzruszona, że trudno z niej coś wydobyć. Zawiodła także **konfrontacja** panny Eleonory z Hildą, **gdyż** nie przyniosła żadnych **nowych szczegółów.** W dalszym ciągu zeznawali **nauczyciele.** Dyrektor **Burhenne,** kierownik szkoły realnej, do której uczęszczali Krantz i Günther Scheller, wyraża się z wielkiem uznaniem o

nieprzeciętnych zdolnościach Pawła Krantza.

Objawiały się one zwłaszcza **w zakresie języków.** Mniejsze postępy czynił Krantz w geografji, naukach przyrodniczych i matematyce. O zmarłym uczniu **Güntherze Schellerze** dyrektor udziela tylko **skąpych informacyj.** Był to chłopak

zupełnie przeciętny.

Scheller miał wśród grona profesorskiego opinję

sangwinika,

szukającego sposobności **do awantur i sprzeczek.** Musiał on — zdaniem dyrektora — wywierać **bardzo niekorzystny wpływ** na swego przyjaciela Krantza.

Dyrektor liceum, do którego uczęszczała **Hilda Scheller,** stwierdza, iż dziewczyna była

ogólnie lubiana

w szkole z powodu **miłego i uprzejmego obejścia.** Lubiała jednak zbyt wcześnie **wdawać się z chłopcami,** na co kilkakrotnie zwracano uwagę **rodzicom.** Dyrektor jest zdania, że **dozór domowy nad tą uczenicą nie był wystarczający.**

Teraz wstaje obrońca i prosi o

przerwanie rozprawy.

Oskarżony jest bowiem **zupełnie wyczerpany.** Przewodniczący odracza wobec tego rozprawę **do wtorku.** Proces będzie trwał jeszcze prawdopodobnie **przez cały tydzień.**

Ze sportu.

Tam, gdzie toczy się bój o olimpijski laur.

PIERWSZE WRAŻENIA Z ST. MORITZ.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

St. Moritz, 11. lutego.

Olimpjada zimowa rozpoczęta! Reprezentanci dwudziestu kilku państw europejskich i zamorskich rozpoczęli walkę, której przebiegu ani też ostatecznego wyniku dziś jeszcze przewidzieć nie można. Nie chcemy się teraz wdawać w horoskopy i obliczenia, w materji tej bowiem wypisano już huk artykułów, natomiast spróbujmy podkreślić tło, na którem toczy się bezkrwawa walka o prymat.

Na teren zawodów narciarskich wybrano zachodnie stoki, zbocza i doliny i w tej też części St. Moritz zbudowaną została **skocznia olimpijska.** Start znajduje się na wysokości **1904,55 m** nad poziom morza. Brzeg odskoczni **na 1862,75 m,** najniższy punkt zaś na 1807.05 m. Stadjon do wszelkiego rodzaju zawodów na lodzie umieszczony został w parku Backrutta. Trybuny od południa, **na 1.500 osób,** rażą swym **nieestetycznym** wyglądem. Są podobno bardzo modne, ale i bardzo brzydkie.

Tor bobsleighowy jest bardziej stromy, aniżeli znany tor w Davos. Największy zakręt, t. zw. Sunny Corner robi wrażenie **imponujące;** ściana lodowa wznosi się tu do wysokości **sześciu metrów.** Bardziej niebezpiecznym jest jednak drugi wielki zakręt w kształcie podkowy, t. zw. Horseshoe Corner. Najlepszy czas, jaki na tym torze osiągnięto jest 1 minuta 28 sekund.

Cresta run, tor przez Anglików zbudowany i prawie wyłącznie przez nich używany, jest krótszy od toru bobsleighowego. W przeciwieństwie do tego ostatniego, cały Cresta run, od początku do końca pokryty jest **lodem,** nic też dziwnego, że średnia szybkość osiągnięta na tym torze wynosi **75 km. na godzinę.**

Trzeba przyznać, że komitet zadał sobie dość trudu w przygotowaniach do Olimpjady. Na wszystkich ulicach widnieją grupy pięciu olbrzymich kół, w pięciu różnych kolorach, **symbol Olimpjady.** Przed dworcem poustawiano długi szereg masztów, z których powiewają barwy **24 przybyłych na igrzyska narodów.** Sznur sanek i kolosalnych żółtych autobusów ciągnie się od dworca ku miejscu otwarcia igrzysk, tj. ku stadjonowi. Tłumy, nieprzeliczone tłumy cisną się ku wejściu. **Ceny miejsc są fantastyczne.** Miejsce w pierwszym rzędzie na cały pierwszy dzień zawodów — 75 franków, czyli **135 zł.** (tak jest! stotrzydzieścipięć złotych!), najtańsze miejsce stojące 8 franków. Ale ludzie jakoś się nie oburzają widocznie mają pieniądze. Są to zresztą prawie wyłącznie obywatele państw o bardzo **silnych walutach:** Anglicy, Amerykanie, Holendrzy i Niemcy. Innych narodowości wśród turystów prawie nie ma, a jeżeli są, to giną w tej anglosasko-germańskiej masie. Wyniki zawodów ogłasza się w **językach niemieckim i angielskim,** często tylko w angielskim. Ten pozornie nieuzasadniony kult dla angielszczyzny dziwi, a często gniewa przybysza, ale i to ma swoje uzasadnienie. Gdyby nie Anglicy — luksusowe hotele i wytworne pensjonaty stałyby próżne, a pociągi złożone wyłącznie z wagonów salonowych musianoby w Szwajcarji wogóle znieść. Szwajcarzy o tem wiedzą i dlatego portjer hotelowy włada często językiem angielskim lepiej, aniżeli swoim własnym. Business is business.

Z. Bielski jun.

KRONIKA

14 Lutego Wtorek Walentego, Witalisa

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Wtorek 14. bm. „Pocałunek Kopciuszka".

Środa 15. bm. „Lohengrin".

Czwartek, 16. bm. „Fenomenalna umowa".

Piątek, 17. bm. popoł. „Czupurek", premjera.

Piątek, 17. bm. wiecz. „Pocałunek Kopciuszka".

Sobota, 18. bm. o 3 popoł. „Straszny Dwór".

Sobota, 18. bm. o 7.30 wiecz. „Fenomenalna umowa".

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 14. bm. „Dziewczę z puszty".

Środa 15. bm. „Dziewczę z puszty".

Czwartek, 16. bm. „Dziewczę z puszty".

Piątek, 17. bm. „Dziewczę z puszty".

Sobota, 18. bm. „Dziewczę z puszty".

*

Teatr Wielki. Dziś, po raz 8-my, czarująca komedja-bajka Barrie'go „Pocałunek Kopciuszka", która jest entuzjastycznie przyjmowana przez liczne rzesze publiczności, wypełniające stale widownię na przedstawieniach tej niezwykłej sztuki, ujmującej czarem głębokiej poezji i słonecznym humorem, zajmującej równie dorosłych, jak i młodzież. Jutro, w środę, o g. 7 wieczorem przepiękna opera R. Wagnera „Lohengrin", wznowiona na naszej scenie z wielką starannością i precyzją artystyczną. W czołowych partjach wystąpią pp. Cywińska, Green-Skazowa, Kowalski, Kruglowski, Płoński i Zathey. Przy pulpicie dyr. Bojanowski.

Premjera „Czupurka" Bened. Hertza, świetnej 3-aktowej bajki scenicznej dla dziatwy, odbędzie się w bieżącym tygodniu, w piątek, 17. bm. o godz. 4 popoł. Przedstawienie to będzie zarazem debiutem reżyserskim utalentowanego artysty naszej sceny, p. Dąbrowskiego, który pracuje nad inscenizacją „Czupurka". Nowe dekoracje M. Rożańskiego i przebarwne kostjumy ptasie i zwierzęce, wypożyczone z Teatru Narodowego w Warszawie, przyczynią się niewątpliwie do artystycznego uświetnienia tego oryginalnego widowiska.

Teatr Nowości Dziś i jutro wyborna, wypełniająca codzień tłumnie widownię operetka M. Krausza „Dziewczę z puszty", która będzie grana bez przerwy aż do końca b. tygodnia.

Bezpłatne przedstawienie teatralne dla dzieci. Zarząd miasta Lwowa urządza w w najbliższą niedzielę, 19. bm. o godz. 12 w południe — w Teatrze Wielkim bezpłatne przedstawienie dla 1000 dzieci ze szkół powszechnych. Na przedstawienie to wybrano bajkę B. Hertza, pt. „Czupurek". W przerwie mali widzowie teatralni będą ugoszczeni na fojer teatru.

*

TEATR MAŁY:

Wtorek 14, godz. 7.30 wiecz. premjera „Górą Baby" Warszawska Rewja Karnawałowa. Zniżki ważne.

Środa 15 bm., g. 7.30 wiecz. „Górą Baby" Warszawska Rewja Karnawałowa. — Zniżki ważne.

Czwartek 16 bm., godz. 7.30 wiecz. „Górą Baby" Warszawska Rewja Karnawałowa. Zniżki ważne.

*

Dziś we wtorek dnia 14 bm. sensacyjna premjera Warszawskiej Rewji Karnawałowej pt. „Górą Baby". Doskonały zespół zrekrutowany z doborowych sił nadscenek warszawskich jako to pp. Józef Redo, znakomity artysta operetkowy warszawskich Nowości, Jan Bielicz, świetny humorysta z „Qui pro quo", duet taneczny Ney z paryskiego „Casino de Paris" oraz pp. Bieliczowa, Korska, Betcherowa z teatrów „Perskie Oko" i „Karusel" oraz aktualny program, składający się z ostatnich nowości w piosence, sketchu, tańcu i monologu, tworzy całość niezwykle zabawną i interesującą. Świetna ta rewja pozostanie w teatrze Małym tylko sześć dni, udając się stąd na dalsze tournee. Zniżki ważne.

*

Repertuar Trupy Wileńskiej, sala Domu Narodnego. dyr M. Mazo:

Wtorek 14. bm. Drohobycz „Skąpiec".

Środa 15. bm. „Sędziowie".

Z życia prowincji.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław w lutym.

Osobiste. Podpułkownikami mianowani zostali pp.: Franciszek Sudoł z 3 pp. Leg. oraz Alfred Schmid i Szyszka z 39 p. p.

Porachunki osobiste z nożem w ręku. Józef Cwenar, lat 20 z Pawłosiowa na przechodzącego 7. bm. przez wieś Juljana Supersohna, lat 17, napadł i ugodził go nożem w lewą pierś przez płuco. Czynu tego dopuścił się rzekomo z zemsty na Supersohnie, który 5. bm. na zabawie u Karbownika nie dopuścił go do tańca. — Supersohna w poważnym stanie karetka pogotowia ratunkowego odwieziono do tut. szpitala powszechnego.

„Szczury" kolejowe w potrzasku. P. P. ujęła 6. bm. dwóch notorycznych złodzieji, a to Jana Worsy lat 18 i Wojciecha Pelza, lat 25, którzy, jak sami podczas indagacji przyznali, a w szczególności Michał Pelz — popełnili kradzież 5-go bm. na stacji Munina, gdzie z pociągu III. kl. śpiącej pasażerce zabrali pakunek z garderobą damską. Garderobę odebrano, za poszkodowaną policja czyni poszukiwania. Sprawców kradzieży oddano do aresztów tut. sądu.

Dziś we wtorek odbędzie się koncert Tria Poźniaka, jednego z najsłynniejszych europejskich zespołów kameralnych. W skład zespołu wchodzą: Prof. Bronisław Poźniak (fortepian), Karol Freund (skrzypce) i Józef Schuster (wiolonczela). Znakomici artyści odegrają 2 monumentalne dzieła klasyczne oraz kompozycję słynnego wiolonczelisty Gaspara Cassado.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Mężczyzna z przeszłością.
AVENUE: Ossi jedzie.
PASAŻ: Pod grozą śmierci.
CASINO: „Skłamała".
CHIMERA: Ostatni uśmiech błazna
FATAMORGANA: Parada rekrutów.
KOPERNIK: Noc miłości.
LEW: Ubóstwiana.
MARYSIEŃKA: Noc miłości.
PALACE: Symfonja zmysłów
BAJKA: Pod grozą śmierci.
UCIECHA: Ognia!

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 14. lutego: Trio Poźniaka.

Piątek, 17. lutego: Claudio Arrau, Pianista. 1457-3

—o—

Projekt nowego prawa bankowego. D. 7. bm. odbyło się w Izbie przem.-handlowej pod przewodnictwem r. Süssweina posiedzenie komisji bankowej Izby przy współudziale zaproszonych reprezentantów sfer interesowanych, celem przeprowadzenia dyskusji nad projektem rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o warunkach wykonywania czynności bankierskich i nadzoru nad temi czynnościami. Starszy referent Izby dr. Jasiński przedstawił zmiany, jakie zachodzą między dotychczas obowiązującą ustawą bankową, a projektem rozporządzenia, poczem poddano dyskusji zmienione postanowienia. Wyniki narad stanowić będą podstawę do opracowania opinji Izby.

Prezydjum Kongregacji Kupieckiej donosi, że kandydatura p. Ludwika Hoszowskiego, kupca, na posła do Sejmu z okręgu Lwów-miasto, nie stoi w żadnym związku z organizacją lwowskiej Kongregacji Kupieckiej. Według oświadczenia p. Hoszowskiego na ostatniem zebraniu wydziału Kongregacji, kandydaturę jego należy uważać jako kwestję wyłącznie osobistą, za którą Kongregacja Kupiecka we Lwowie nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Okręgowe Biuro Wyborcze Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem na miasto Lwów, podzieliło miasto na siedm dzielnic pokrywających się z podziałem politycznym z tą różnicą, że dzielnica druga (Gródecka) została podzielona na dwie dzielnicy wyborcze, a to: dzielnicę II-a i II-b. Dzielnicowe Biura mieszczą się zatem jak następuje: Dzielnica I. przy ul. Długosza l. 20., tel. 35—89. dzielnica II-a ul. Gródecka l. 81., dzielnica II-b na razie przy ul. Gródeckiej 81., dzielnica III. ul. Zamarstynowska l. 41., tel. 42—39., dzielnica IV. ul. Łyczakowska l. 41., tel. 37—09, dzielnica V. ul. Kilińskiego l. 3., tel. 4—20. dzielnica VI ul. Leona Sapiehy l. 41, tel. 49—53. Wszystkie Związki zawodowe i społeczne mające swoją siedzibę w jednej z powyższych dzielnic, winne we wszystkich sprawach dotyczących wyborów, zwracać się do kompetentnego Biura dzielnicowego.

Oddział Lwowski Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów. Dnia 26 bm. o godz. 9.30 odbędzie się w Sądzie okręgowym karnym we Lwowie, ul. Batorego Nr. 3, I p. sala 1, Zwyczajne zgromadzenie Oddziału lwowskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów.

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się 14 bm. o godz. 18 w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: prof. dr. D. Szymkiewicz Stosunki liczbowe w budowie roślin.

Program Kasyna i Koła lit. art. na bieżący tydzień. W czwartek 16. bm. pocz. o godz. 20 Dr. Józef Reiss, prof. Uniwers. Jagiel., wykład pt. „Dusza żydowska w muzyce".

Lwowskie Tow. Śpiewackie „Harfa" przygotowuje nam niezwykle miłą niespodziankę, artystycznym, dowcipnie obmyślanym Rautem w pięknych salach Mieszczańskiego Tow. Strzeleckiego przy ul. Kurkowej, którego protektorat objęli łaskawie JWPP. komisarz rząd. Strzelecki i generał Norwid-Neugebauer. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra jazzband 19 pp. O. L.

Zmiany w ruchu pociągów. Dyrekcja kolei we Lwowie donosi: W związku z rekonstrukcją mostu na Dniestrze w kilometrze 121.8 między stacjami Dubowce i Jezupol pociąg pasażerski Nr. 325. odchodzący ze Lwowa o godz. 6.45 do Stanisławowa kursować będzie we wtorek 14. bm. tylko do Halicza.

„Verdun". W środę 15. bm. od godz. 19-tej rozpoczną się w kinoteatrze „Lew" przy ul. Skarbkowskiej przedstawienia połączone z wyświetlaniem filmu „Verdun", który — na podstawie autentycznych zdjęć — zobrazowuje kilkumiesięczne nadludzki zmagania się w r. 1916 bohaterskich nieznanych żołnierzy francuskich — w walce o wolność swej ojczyzny. Przedstawienia te mają przysporzyć tak bardzo potrzebne fundusze na akcję kulturalno-oświatową lwowskiego garnizonu.

(—) **Obława.** Wczoraj w nocy przeprowadzono obławę na peryferjach miasta i pod zarzutem włóczęgostwa wstrzymano kilkanaście osób, które oddano do aresztów policyjnych.

(—) **Włamania i kradzieże.** Julja Zielińska zam. przy ul. Kaspra Boczkowskiego 7. doniosła policji, że wczoraj wieczorem nieznany sprawca skradł jej z mieszkania garderobę nieokreślonej narazie wartości.

(—) **Aresztowania** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Leszera Bronisława false Bernarda Brenera jako podejrzanego o kradzież z włamaniem do mieszkania Rubina Münza przy ul. Kopernika 39., oraz Annę Fluszarską za kradzież kilkunastu kg. mięsa na szkodę Mozesa Fischa, właściciela restauracji przy ul. Żółkiewskiej, wreszcie Ilka Malinowskiego za kradzież większej ilości drobiu na szkodę gumiennego folwarku w Żelechowie Wielkim.

(—) **Ucieczka umysłowo chorego.** Józef Gross, zam. w Skałacie przywiózł wczoraj do Lwowa do Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie 32-letniego Wolfa Trojnera ze Skałatu, który na ul. Łyczakowskiej zbiegł mu.

(—) **Aresztowanie defraudanta.** Na polecenie władz warszawskich aresztowała wczoraj policja lwowska Izaka Goldmachera z Warszawy, który sprzeniewierzył tam 100 dolarów na szkodę Bernarsa Stückgolda.

—o—

—o—

Z kraju.

Pierwszy prezes Najw. Trybunału Administracyjnego p. Sawicki przeszedł na mocy uchwały Rady Min. w stan spoczynku. Pracami Trybunału kierować będzie tymczasowy prezes p. Karol Różycki.

Centrala Drobnego Kupiectwa i Przemysłu Rzplitej Polskiej zwołuje na dzień 19. bm. do Warszawy w gmachu Stow. Handlowców, przy ul. Siennej 16 Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Drobnego Kupiectwa.

Nestor korektorów polskich. Niedawno obchodził 50-lecie pracy zawodowej p. Andrzej Stańko, korektor „Kurjera Warszawskiego". Cały ten półwiekowy okres ciężkiej pracy przepędził w tem piśmie bez przerwy.

Otwarcie nowego Zakładu przem. w Białej. Z końcem ubiegłego roku otwarto Zakłady przemysłowe firmy „Ryszard Steyspal" w Białej, ul. Szpitalna. Zakłady powyższe wytwarzają słynne karmelki piersiowe „Kaisera" ze znakiem ochronnym „3 jodły", które cieszą się ogólnie nadzwyczajnym popytem i zalecane są przez powagi lekarskie przy dolegliwościach przewodu oddechowego. Wyrób i spożycie powyższych karmelków rozpowszechnione jest szeroko zarówno w Europie jak i w krajach zamorskich, to też nic dziwnego, iż koncern wytwarzający powyższe karmelki posiada liczne zastępstwa, sklepy własne oraz zatrudnia w swych zakładach przemysłowych około 6.000 robotników. Zakład co dopiero uruchomiony ma na celu zaopatrzenie w artykuł powyższy wewnętrznego rynku polskiego. Poza karmelkami w sezonie wiosennym i letnim Zakłady przemysłowe wytwarzać będą mucholapki marki „AEROXON" ogólnie znane i jak najbardziej wprowadzone. Mucholapki tej marki pokrywają około 60 proc. zapotrzebowania światowego i koncern Kaiser posiada w licznych krajach zakłady filjalne, wytwarzające ten artykuł. Firma „Steypal" nabyła na Polskę licencję na wyrób powyższych artykułów i zamierza podjąć ich wytwórczość już w najbliższym czasie, celem zaopatrzenia rynku wewnętrznego.

Życie karnawału.

BAL MIESZCZAŃSKI.

Lwów 14. lutego.

(jp.) Bal mieszczański, urządzany corocznie przez Towarzystwo strzeleckie, ma już w mieście naszem ugruntowaną sławę, jako jeden z najwspanialszych balów lwowskiego karnawału.

W tym roku jednak można bez przesady powiedzieć, że zabawa na Strzelnicy przewyższyła bale innych lat, tak co do liczby uczestników, jak też doboru Towarzystwa, w którem poza bracią strzelecką, która stawiła się w komplecie, widzieliśmy najpoważniejszych reprezentantów mieszczaństwa lwowskiego, jakoteż licznych przedstawicieli najwyższych władz cywilnych i wojskowych, wśród których zauważyliśmy wicewoj. Gronziewicza, gen. Sikorskiego, wicekomisarza miasta prof. Matakiewicza, prez. kolei inż. Prachtla-Morawiańskiego, prez. poczty Popowicza, star. Żeleskiego, dyr. Banku Zw. Sp. Zar. Rozwadowskiego, rekt. Tokarskiego, posła Śliwińskiego, wicepr. Izby handl. i przem. dra Ruckera, dra Danielskiego, prez. Izby rękodz. Pammera, dra Poratyńskiego, konsula Neumanna jun., inż. Weissa, zast. kom. Szpaczyńskiego, zast. kom. P. P. Respondka, prez. Kongr. kup. Litwinowicza, Maksymowicza, Uwierę, Ralskiego, Kupczyńskiego, dra Górskiego i w. in.

Honory domu, jako prezes Tow. strzeleckiego czynił z właściwą sobie godnością i taktem oraz serdeczną, prawdziwie staropolską gościnnością prez. Józef Neumann, wraz ze swoją czcigodną małżonką, w czem obojgu dzielnie sekundował wiceprezes Tow. p. Sudhof.

A jeśli już mówić o młodzi tanecznej, to wspaniale przystrojone sale Strzelnicy wypełniły się po brzegi ochoczą młodzieżą płci obojga i choć brak miejsca stawał trochę na zawadzie, to niemniej nie zdołał on stłumić werwy i wesołości, jaką do białego rana rozbrzmiewała Strzelnica.

Do poloneza stanęło przeszło 150 par i można śmiało powiedzieć, że był to najwspanialszy polonez tego karnawału, tem wspanialszy, że obok pięknych toalet pań i panien oko widza zachwycały przepyszne stroje narodowe braci strzeleckiej, których naliczyliśmy na sali około 30-tu.

W pierwszej parze poloneza postępował prez. Neumann z p. gen. Sikorską, za nimi gen. Sikorski z prez. Neumannową, prez. koleji Prachtl-Morawiański z p. Demetrową, poseł Śliwiński z drową Po-

ratyńską, rektor Tokarski z konsulową Neumannową, dr. Poratyński z p. posłową Śliwińską, król kurkowy inż. Tarnawiecki z p. Puchalską, wicepr. Sudhoff z p. Janowiczową, radca Dworzak z p. inż. Weissową, konsul dr. Neumann z pną Poratyńską, prez. Litwinowicz z p. Krupińską, zast. kom. P. P. Respondek z p. Ralską, arch. Müller z p. Romanowską, p. Turkowski z p. Madurową i dalej nieprzejrzany korowód par.

Jeśli się ma mówić o wdzięku pań i piękności toalet, naprawdę należałoby wymienić wszystkie obecne. Gdy to jest niepodobne, musimy się zadowolić częściowem tylko zarejestrowaniem:

Pani gen. Sikorska miała wspaniałą toaletę z czarnej crepe satin krytej złotą koronką, prez. Neumanowa czarną dżetową z przepiękną kolją brylantową na szyji, p. Matakiewiczowa brązową ze złotą koronką, p. Demetrowa barwną lamę ze strasami, p. Śliwińska bardzo dystyngowaną zieloną w stylu greckim ze wspaniałym płaszczem, urocza Poratyńska czarną crepe satin, p. Janowiczowa żółtą duchesse, inż. Weissowa czarną crepe georgette z prześliczną klamrą strasową, konsulowa Neumannowa różową paillétową, p. Tokarska czarną ze złotą koronką, p. Romanowska czarną, ubieraną dżetami, drowa Górska różową z perłami, p. Stankiewiczowa turkusową ze złotą koronką, p. Madurowa niebieską crepe de chine z haftem, p. Witska stylową taftową, p. Kucharowa b. piękną stylową koloru seledynowego, p. Ralska toaletę ze srebrnej lamy, p. Puchalska różową paillétową, pna Neumannówna srebrną koronkę na różowem tle, pna Poratyńska łososiową ze złotą koronką, pna Tokarska białą krytą tiulem, p. Szpaczyńska czarną crepe satin ze strasami, pny Jabłońskie różową crepe de chine, niebieską z tiulem i stylową w białe i seledynowe falbanki tiulowe, drowa Popielowa stylową pomarańczową i białą peruczkę...

Niewymienione toalety były niemniej ładne, a ich właścicielki nie mniej urocze — a wszystkie zapewne bal na Strzelnicy długo z zadowoleniem wspominać będą.

—o—

BAL MAŁOP. KLUBU AUTOMOBILOWEGO.

Lwów 14. lutego.

— Bardzo się cieszę, pani Halu, że panią spotykam. Chciałem się dowiedzieć, czy wybieracie się państwo na bal Klubu Automobilowego? Zeszłego roku była to najpiękniejsza i najwytworniejsza impreza karnawału!

— Bardzo chętnie poszłabym, ale nie mamy dotąd zaproszenia.

— Nic prostszego! Zwróci się pani do kogoś, kto jest członkiem Klubu i ten poprosi o zaproszenie dla państwa. Zresztą może mąż pani zwrócić się wprost do Sekretarjatu, który urzęduje pl. Marjacki 4 codziennie od godz. 6 do 8 wiecz.

— Podobno mają być nadzwyczajne rzeczy! Można będzie wygrać samochód śliczny, **nowiutki Peugeot 4-osobowy na los za 40 zł.** Mają być pierwszorzędne produkcje taneczne, Gospoda pod św. Krzysztofem, patronem automobilistów, żywa ruletka, ogródek na wolnem powietrzu i cały szereg niespodzianek. I jeszcze jedno powiem Pani — na tym balu będzie rendez-vous całego eleganckiego świata.

— Dziękuję serdecznie za informacje, zaraz zadzwonię do męża, aby wystarał się o zaproszenie.

— A więc do widzeni w czwartek w hotelu Krakowskim.

— Do widzenia — przyjdziemy na pewne!

—o—

WIECZOREK TANECZNY TELEFONISTEK

Lwów, 14 lutego.

(jp) Nie był to bal oficjalny ani wieczór rozgłośnie reklamowany ,ale miła ochocza zabawa w swojem kole tych wszystkich istot niewidzialnych, jak wróżki z bajki, którym zresztą podobnie jak tamtym tak często powierzamy nasze losy, **które są łącznikiem naszych życzeń i pragnień** ze światem zewnętrznym. Był to jednem słowem wieczorek taneczny telefonistek, który się odbył w dniu 12 bm. w sali zabawowej szkoły p. J. Burkackiej.

Na wieczorze, którego urządzeniem zajęli się z całem poświęceniem pp. Strzeleccy, zjawił się cały zarząd lwowskiego urzędu telefonicznego z p. dyr. Spirą na czele. Ogólnie tylko żałowano, że poważniejsza niedyspozycja nie pozwoliła wziąć udziału w zabawie, cieszącej się tak serdeczną sympatją całego personalu, naczelniczce p. Fiebertównie. Poza tą chmurką horyzont wieczoru jaśniał niezmąconym blaskami szczerej wesołości a ochocze tany przeciągnęły się do rana.

—o—

Życie gospodarcze.

Znaczenie ekonomiczne Banku Związku Spółek Zarobkowych i jego rozwój na gruncie lwowskim.

B. Z. S. Z. JEST JEDNYM Z NAJSTARSZYCH PRYWATNYCH BANKÓW POLSKICH. USTRÓJ INSTYTUCJI. — POWSTANIE ODDZIAŁU LWOWSKIEGO I JEGO STAN OBECNY.

Lwów, 14 lutego.

(.) W niedzielę ubiegłą obchodził lwowski Oddział Związku Spółek Zarobkowych pięciolecie swej działalności w naszej dzielnicy, połączone z otwarciem osobnego oddziału wekslowego. W związku z tą uroczystością uważamy za stosowne skreślić obraz rozwoju tej poważnej instytucji finansowej, która w Polsce ma za sobą 45 lat pożytecznej działalności.

B. Z. S. Z. stanowi **centralę finansową spółdzielni, zorganizowanych w Unji Związków Spółdzielczych w Polsce** i jako taki obsługuje **1250 spółdzielni,** do których należy **550 tys. członków.** Bank stoi na stanowisku **nie ciągnięcia zysków z pracy ze spółdzielniami.**

Centrala Banku mieści się w Poznaniu. Nadto posiada on **17 Oddziałów w kraju** oraz **Oddziały w Gdańsku i w Paryżu,** zaś Instytucja ta zatrudnia ogółem około **1.100 osób.**

Pozostaje jeszcze do nakreślenia **obraz działalności Oddziału lwowskiego.** Terenem jego są **Województwa: lwowskie, tarnopolskie, stanisławowskie i wołyńskie.** Dla przedstawienia miary rozwoju Oddziału wystarczy powiedzieć, że **w chwili założenia zatrudniał on 21 pracowników, obecnie zaś pracuje w nim 83 osób.**

Rozrost Oddziału jeszcze lepiej ilustrują sumy obrotowe za czas od wprowadzenia złotego: **r. 1924 — 31,397.000 zł., r. 1925 — 126,432.000 zł., r. 1926 — 270,056.000 zł., r. 1927 — 385,083.000 zł.,** a więc w ostatniem czteroleciu **suma obrotowa wzrosła przeszło dziesięciokrotnie.**

Nadto nadmienić należy, że **Oddział pozostaje w bardzo ścisłym kontakcie współpracy z bankami państwowymi, a to Bankiem Gosp. Kraj. i Państw. Bankiem Rolnym, jakoteż z miejscowemi instytucjami oszczędnościowemi, a w szczególności Miejską Kasą Oszczędności i Gal. Kasą Oszczędności.**

Zarząd Oddziału stanowią: **dyr. Antoni Rozwadowski** od chwili założenia Oddziału, oraz od przeszło dwu lat, **dyr. Tomasz Urbankowski.** Prokurentami Oddziału, którzy pracują również w Banku od założenia Oddziału są **pp. Tadeusz Bertoni i Rudolf Burkowski.**

Polska potrzebuje nowych ważnych linji kolejowych.

MAJĄ ONE ZNACZENIE ZARÓWNO STRATEGICZNE JAK HANDLOWE.

Warszawa, w lutym.

(e) Polska nie posiada dotąd linji kolejowych, które oprócz znacznych udogodnień komunikacyjnych, posiadałyby **znaczenie strategiczne** dla obrony państwa. Nb. linje kolejowe wybudowane dla celów strategicznych, znakomicie służyć będą w czasach pokoju jako wielkie szlaki **eksportowe czy tranzytowe.**

Polską koniecznością jest budowa **następujących linij:**

1) Częstochowa—Kielce—Zamość—Równe. A więc środkiem kraju z zachodu na wschód z ominięciem Warszawy. Podczas pokoju mógłby tędy iść najkorzystniejszy **ruch tranzytowy Niemcy—Rosja.**

2) Toruń—Ciechanów—Ostrołęka—Łomża — Białystok — Mosty — Nowogródek. A więc z Pomorza na północ państwa.

3) Kraków—Jędrzejów—Piotrków—Łódź—Włocławek—Toruń A więc z południa na północ wzdłuż zachodniej połaci kraju.

4) Grodno—Mosty—Wołkowysk — Prużany—Kobryń—Włodzimierz—**Złoczów—Stanisławów.** A więc z północy na wschodzie kraju długi rzut na Kresy południowe blisko granicy rumuńskiej — **najważniejsza może linja strategiczna.**

Targi ljońskie.

KAMPANJA TEGOROCZNA ZAPOWIADA SIĘ NADER POMYŚLNIE. — NAJLEPSZA SPOSOBNOŚĆ DLA ŚWIATA KUPIECKIEGO OBEZNANIA SIĘ Z NOWOŚCIAMI W KAŻDYM DZIALE PRZEMYSŁU.

Lwów, 14. lutego.

(jp.) Tegoroczne Targi ljońskie odbędą się w terminie od 5. do 18 marca. Zapowiadają się one bardzo pomyślnie, czego dowodem, że już od 6-ciu miesięcy w przeważnej części działów, jak w oddziele elektrycznym, metalowym, ceramicznym, szklanym, zabawkarskim i jubilerskim, niema już wolnych miejsc do dyspozycji.

Oprócz wymienionych działów będą na Targach szczególniej silnie reprezentowane działy: metalurgiczny, spożywczy, konfekcja damska i męska, przemysł tekstylny itd. Grupa automobilowa zajmie przestrzeń 7.000 m^2, zaś maszyny rolnicze 21.000 m^2.

20 państw będzie reprezentowanych przez wystawców, a zjazd na Targach jest spodziewany z całego świata. W ostatnim roku kontrola wykazała, że reprezentanci 47 krajów z wszystkich części świata zwiedzili Targi.

Jest to bowiem najlepsza sposobność poinformowania się o wszystkich nowościach technicznych, porównania cen i gatunków i poczynienia zakupów w najlepszych warunkach konkurencyjnych.

—o—

POCIESZAJĄCY WZROST OSZCZĘDNOŚCI.

Warszawa 13. lutego. (Tel. G. P.) **Ruch oszczędnościowy w PKO. wzrasta z miesiąca na miesiąc.** Liczba uczestników obrotu oszczędnościowego doszła w ciągu ostatnich dni do 177.500 osób. Ogólna suma oszczędności dosięgła 64 mil. zl., prócz 11 milj. złożonych na specjalnym rachunku oszczędnościowym, który podlega waloryzacji.

Szczytem karnawałowej zabawy będzie niewątpliwie bal reprezentacyjny ZASP. (Gniazdo Lwów), który odbędzie się w tym tygodniu w sobotę 18 bm., w salach hotelu Krakowskiego. Zapowiedziany udział najpiękniejszych pań z elity towarzyskiej naszego miasta, spowodował Komitet balowy do otwarcia konkursu piękności, które zostaną obdarzone trzema cennemi nagrodami. Nadto Komitet przygotowuje szereg atrakcji i niespodzianek, na wzór reprezentacyjnego balu aktorów w Berlinie. Każdy z przybyłych gości otrzyma przepiękny pamiątkowy podarek. Zaproszenia wydaje Komitet w Gmachu Teatru Wielkiego w lokalu Związku, jedynie za wylegitymowaniem się.

*

Reprezentacyjny Raut Asystentów Wyższych Uczelni odbędzie się dnia 18. lutego br. w salach recepcyjnych Uniw. J. K. (gmach posejmowy).

Bal Studentów Inżynierji. Na dziś, tj. wtorek 14. bm. związek Studentów Inżynierji zapowiedział swój niezwykły bal, który zawsze ściąga tłumy żądne ochoczej zabawy. Tegoroczny bal przewyższa swoich poprzedników pod względem zewnętrznej szaty. Piękne karnety będą miłą pamiątką dla uczestników balu, a ochota i werwa, właściwa młodym technikom, udzieli się wszystkim. Zaproszenia można otrzymać jeszcze w Kasynie między 7—8 wieczorem

*

(.) **Bal na dochód Zakładu nauk. im. dra Torosiewicza.** Przypominamy, że dziś tj. we wtorek odbędzie się o godzinie 22-giej w salach Kasyna Ogniska Oficerskiego Bal na dochód Zakładu Naukow. im. dra Torosiewicza. Prace Komitetu zostały już ukończone. Sale wspaniale udekorowane, a jedną z najmilszych niespodzianek będzie znakomity i tani bufet, przygotowany przez Komitet Pań. Bal zapowiada się nadzwyczaj świetnie.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH

Wtorek, 14 lutego 1928.

Warszawa (1111) 17.20 Odczyt pt. „Jak się bronią i chronią zwierzęta morskie. 17.45 Koncert popołudniowy. (Orkiestra śpiew). 19.20 Transmisja z opery poznańskiej. 22.00 Sygnał czasu, komunikaty.

Poznań (344) 19.20 „Miłość trzech króli" opera Montemezziego do słów Sem Benelliego. Transm. z teatru Wielkiego w Poznaniu. W głównych rolach wystąpią: Urbanowicz, Lubicz, Karpacki, Bedlewicz.

Katowice (422) **Kraków** (566) **Wilno** (425) 19.20 Transm. opery z Poznania.

Wrocław (322) 20.20 Wieczór marszów w wykonaniu orkiestry wojskowej. 22.30 Muzyka taneczna.

Lipsk (366) 19.00 „Aida" opera Verdiego. Transm. z teatru w Weimar. 22.30 Muzyka taneczna.

Stuttgart (380) 20.15 Transm. z Frankfurtu. 21.15 Koncert ułożony w myśl życzeń radjoabonentów.

Frankfurt (428) 20.15 Koncert kwartetu smyczkowego. 21.15 Uwertury i marsze. 22.30 Płyty gramofonowe.

Langenberg (468) 20.15 Koncert orkiestralny z udziałem chórów. (Schumann, Bruch).

Berlin (484) 21.00 Wesoły wieczór. Orkiestra bałałajek.

Wiedeń (517) 19.30 Lekcja języka angielskiego dla zaawansowanych. 22.00 Olimpjada w St. Moritz. 20.10 Wieczór pt. „Radości karnawału".

Monachjum (535) 19.30 „Stary nispoń" komedja Harsanyego. 21.35 Muzyka lekka.

Środa, 15. lutego 1928.

Warszawa (1111) 17.20 Odczyt p. t. „Szczepienia przeciwgruźlicze", 17.45 Audycja dla młodzieży. Transm. z Krakowa, 18.15 Koncert orkiestralny, 20.00 Odczyt o działalności Rządu organ. przez Prezydjum Rady Ministrów, 20.30 Transmisja z Konserwatorjum. Koncert kameralny w wykonaniu Czeskiego Kwartetu Smyczkowego Ondricka (Suk, Beethoven, Grieg), 22.00 Sygnał czasu, komunikaty.

Kraków (566) 18.15 Koncert (W. Troskiewicz śpiew, L. Berkwitzówna fort., 20.30 Transm. z Warszawy.

Wilno (435), **Katowice** (422) 20.00 Transmisja z Warszawy.

Poznań (344) 20.00 Transm. z Warszawy, 20.30 Koncert kameralny w wykonaniu zespołu firmy „Philips".

Wrocław (322) 20.10 Koncert. Henri Marteau odegra 3 sonaty skrzypcowe Brahmsa, 22.30 Płyty gramofonowe.

Królewiec (329) 20.05 Reprodukcja mów sławnych ludzi. 21.10 Pieśni studenckie, 23.15 Muzyka lekka.

Praga (349) 19.00 „Dwie wdowy", opera Smetany. Transm. z teatru Narodowego.

Lipsk (366) 20.15 Wieczór pośw. mu-

zyce operetkowej (Lehar, Fall, Kalman), 22.15 Radio kabaret.

Stuttgart (380) 20.00 Inscenizacja farsy Nestroya „Fatalna noc karnawałowa“.

Hamburg (394) 20.00 Koncert orkiestry instr. dętych, 23.30 Muzyka taneczna.

Frankfurt (428) 19.30 Koncert pośw. utworom J. Straussa.

Berlin (484) 20.30 Nadreńska muzyka ludowa. 22.30 Dancing.

Wiedeń (517) 19.30 Odczyt p. t. „Choroby sercowe u dzieci“, 20.00 Olimpjada zimowa w St. Moritz, 20.15 Lekcja angielskiego, 20.35 Muzyka kameralna na instrumenty dęte (Haydn, Gieseking), 22.00 Muzyka lekka.

GIEŁDY.

KURSA ZBOŻOWE.

Lwów, 13. lutego.

Obroty na Giełdzie ożywione. Zainteresowanie dla pszenicy i żyta przy cenach zwyżkowych. Znacznie awansowała w cenie łubczka. Kupowano tęrezieni sieżany i fasolę białą. Tendencja zwyżkowa. Usposobienie silne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13. lutego. (Tel. G P.) Bank Handlowy 123, Bank Polski 153.25, Bank Zachodni 33, Bank Zw. Sp. Zar. 91.50, Siła światło 121, Warsz. cukier 78, Wysoka 155.75, Węgiel 101, Nobel 41, Lilpop Rau 40.75, Modrzejów 44 00, Ostrowice 83, Pocisk 11.50, Starachowice 64, Borkowski 18.50, Haberbusch 166, Żegluga 40.

Warszawa, 13. lutego. (Tel. G. P.) Holandja 358.05, Londyn 43.34, N. Jork 8.88 Paryż 34.94 i pół, Szwajcarja 171 07, Włochy 47.11, 8 proc. pożyczka konwers. 67, poż. kolej. konwers. 61, pożyczka kolejowa 102 i ćwierć, dolarówka 68, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. obl. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 13. lutego. (Tel. G. P.) Tohan 13.75, Zegluga 12, Zieleniewski 162.40, Trzebinia 0.50, Parowozy 33, Górka 86, Azot 6.50, Siersza 13.85, Niemojewski 2.45, Siersza el. 56, Krakus 0 26, Chodorów 153.50, Chybie 5.65, Piasecki 16.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 13. lutego. (Tel. G. P.) Paryż 20.43, Londyn 25.33 7/8, N. Jork 5.19 7/8, Belgja 72.37 i pół, Włochy 27.52 i pół, Hiszpanja 88.35, Holandja 209.27 i pół, Berlin 123.91, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.55, Oslo 138.35, Kopenhaga 139 10, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.41, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.85, Białogród 9.13 i pół, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.63, Bukareszt 3.19, Helsingfors 13.10.



GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 13. lutego. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.40, Belgrad 12.45 i ćwierć, Berlin 169.05, Bruksela 98.65, Budapeszt 123.91 i trzy czwarte, Bukareszt 4.33 7/8, Kopenhaga 189.75, Londyn 34.56 Madryt 120.58, Medjolan 37.54 i ćwierć, N. Jork 708.85, Oslo 188.65, Paryż 27.86, Praga 21.00, Sofja 5.10 i pół, Sztokholm 190.20, Warszawa 79.76, Zurych 136.34, Amerykańskie 706.10 Niemieckie 168.80, Francuskie 28.02, Jugosłowiańskie 12.39, Czeskie 20.96.5 Węgierskie 123.86 i trzy czwarte, Szwajcarskie 136, Renta lutowa 0.699, Renta koronowa 0.47, Dunaj S. Adria 87.10, Bankverein 30.10, Bodenkredit 126.25, Kreditanstalt 64.90, Anglobank 32, Hipoteczny 73, Kompas 0.99, Landerbank 25.85, Merkury 27.60, Kolej północna 10.315, Czerniowce 59.50, Austr. kol. państw. 27.50. Kolej południowa 13.80, Goleszów 125, Cement 65, Alpiny 41.50, Krupp 10.55, Poldi Hutte 152.50, Prager Eisen 338.50, Rima 136.50, Skoda 254.50, Siersza 10.90, Silesia 0.23, Zieleniewski 16.05, Fanto 6.70, Karpaty 29, Galicja 74.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 13. lutego. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.44, Belgja 351.25, Hiszpanja 432.25, Włochy 134.80, Szwajcarja 489.50. Danja 682.25, Holandja 1024.25, Norwegja 667.50, Szwecja 683.50, Praga 75.50, Rumunja 15.65, Niemcy 606, Wiedeń 359.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 13. lutego. (Tel. G. P.) N. Jork 487 13/32, Holandja 12.10 13/16, Francja 124.02, Belgja 35.00 i ćwierć, Włochy 92.05, Niemcy 20.45, Szwajcarja 25.33 i pół, Hiszanja 28.68, Danja 18 20 5/8, Szwecja 18.15 7/8, Norwegja 18.31 1/8, Helsingfors 193.47, Praga 164.43, Wiedeń 34.63, Warszawa 43.42.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 13. lutego.

Tendencja zwyżkowa. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.88.00—8.88.50, dolary kanad. 8.83.50—8.84.00, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, szylingi austr. 1.25.00—1.25.75, leje 0.05.00—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.35.50 franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.00, funty szterlingi 43.40.00—43.80.70, czerwieńce sowjeckie za jeden 32.50—33.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.75.00, 20 franków 34.40.00—34.70.00, 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros. 46.80.00—47.20.00.

SREBRO: Korona aust. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. aust. 3.52.00—3.60.00, floren aust. 1.76.00—1.80.00, ruble rosyjskie 2.95.00—3.05.00, kopiejki za rubel 1.48.00—1.25.00.

FEJLETON „GAZETY POR.“ z 15. II 1928

EDGARD WALLACE. 15

MŚCICIEL

— Poznał? — zawołał Penne z pogardą — nie tylko pana pozna, ale nawet wytropi wszędzie. Uważał pan, jak wąchał pana rękę. Gdybym teraz powiedział: „Bhag, idź i zanieś ten list do Brixana“, znalazłby pana w tej chwili.

Weszli do wspaniałych ogrodów leżących za domem, pierwsza scena była już skończona, a promienny uśmiech na twarzy Jacka Knebworth świadczył, że złe przeczucia Adeli nie były usprawiedliwione.

— Ta dziewczyna jest rozkoszna, rzekł łaskawie; urodzona artystka, jak stworzona do tej sztuki. prawie nie chce mi się wierzyć, że to prawda. Co pan chce? Był to mr. Reggie Connoly, który cierpiał na manję prześladującą wielu bohaterów filmowych.

— P. Knebworth, rzekł głosem pełnym żalu, ja stanowczo za rzadko występuję w tej sztuce, do tej pory mam tylko trzydzieści stóp filmu To nie jest sprawiedliwie, jeśli mężczyzna daje się filmować...

— Dosyć, ryknął stary — przecież Stella wciąż skarżyła się, że pana za dużo pokazują w tej sztuce

Michał oglądnął się. Sir Gregory Penne podszedł do miejsca, gdzie stała Adela. Przejęta radością, zapomniała chwilowo o urazie, którą żywiła do niego.

— Chcę z tobą pomówić dziewczynko, rzekł, zniżając głos.

— No teraz trafił pan na dobrą okazję, rzekła, pierwszy raz uśmiechając się do niego.

— Chcę panią przeprosić za to, co zaszło tego dnia i jestem pełen podziwu dla pani.

— Proszę już o tem nie myśleć, Sir Gregory.

— Nie miałem prawa ublizyć pani, szczególnie we własnym domu. Czy przebaczy mi pani?

— Owszem, przebaczam, rzekła, chcąc odejść, lecz schwycił ją za ramię.

— Przyjdzie pani na obiad? ruchem głowy wskazał na Michała, pani przyjaciel przyrzekł mi, że panią przyprowadzi.

— Jaki przyjaciel? — spytała, podnosząc brwi, pan Brixan?

— Tak, tak, dlaczego się pani przyjaźni z takim rodzajem ludzi? Nic niemam przeciwko niemu, nawet go lubię, ale po co? No, przyjmuje pani zaproszenie?

— Obawiam się, że nie mogę, odparła, czując powracający antagonizm.

— Moja droga, rzekł poważnie, niema rzeczy, którejbyś nie mogła dostać odemnie. Pocóż się mordować tym nędznym fachem aktorskim? Dam pani własny zespół i najlepszy samochód, jaki można kupić. Jego oczy lśniły niby dwa węgle — zadrżała.

— Mam wszystko, czego pragnę, Sir Gregory, rzekła zimno. Była wściekła na Brixana. Jak śmiał przyjmować zaproszenie w jej imieniu, jak śmiał podawać się za jej przyjaciela? Ogromny gniew stłumił prawie strach przed jej prześladowcą.

— Przyjdzie pani dziś wieczór razem z nim? nalegał głucho, chcę mieć panią u siebie koniecznie dzisiaj. Będziecie mieszkać u starego Longwale, tak łatwo wymknąć się o zmroku.

— Nie zrobię nic podobnego. Nie wiem, czy pan zdaje sobie sprawę, o co mnie prosi, rzekła cicho, cokolwiek pan żąda, jest zniewagą dla mnie. Zawróciła nagle w kierunku dyrektora, zostawiając go samego. Mike byłby jej chętnie coś powiedział, ale przeszła z głową do góry i wyrazem, który go zmroził zupełnie, i bo domyślał się powodu.

Całe urządzenie zostało zwinięte i spakowane, a kompanja zajęła miejsce w szarabanie. Mike zauważył, że ostrożna dziewczyna umieściła się między Jackiem Knebworth a obrażonym bohaterem. Idąc za głosem rozsądku, wybrał sobie miejsce w przyzwoitej odległości.

Samochód już ruszał, gdy Sir Gregory Penne podbiegł ku niemu i stanął na stopniu.

— Przyrzekł pan, że ją przywiezie..., zaczął.

(C. d. n.)

PIANINO kupię zaraz, gotówką płacę: Hanak, Piłsudskiego 21, I. p. 1483-5

POSADY POSZUKIWANE
3 grosze za wyraz.

SPROSTOWANIE. Stwierdzamy, że ogłoszenie, zamieszczone w nr. 8407 i 8408 „Gazety Porannej" z podpisem p. Romana Słońskiego z Żydaczowa, było mistyfikacją, której ofiarą padła administracja naszego pisma, wobec czego poczuwamy się do obowiązku przeproszenia publicznego JW. Pana Starosty za mimowolne nadużycie Jego nazwiska. Administracja „Gazety Porannej".

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, LWÓW, PLAC AKADEMICKI 3, Telefon 13-61, poleca nauczycielki, nauczycieli, Francuski, Niemki, pielęgniarki, bony, kucharzy, gospodynie, krawcowe, ogrodników, szoferów, biuralistów, ekonomów, rządców, leśniczych, gumiennych, personal restauracyjny. 1520-3

MAGISTER farmacji bez pięciolecia, rutynowany poszukuje posady od 1 kwietnia we Lwowie lub większem mieście na prowincji. Łaskawe zgłoszenia pod „Rutynowany do Administracji Gazety Porannej. 1393-4

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

RADJO - APARATY
Kompletna stacja od Zł. 160·—
poleca
WALERJAN DRABIK
Radjolaboratorium i Wytwórnia aparatów
Lwów, Sykstuska 17. Tel. 7-36.
Montaż na prowincji. Dogodne warunki. Oferty na żądanie.

JÓZEF KŁYZA, ur. 1901 r. unieważnia skradzioną mu książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Nisko. 1506

POSZUKUJĘ dzierżawy folwarku 80 do 150 morgów od marca lub kwietnia. Zgłoszenia dla J. P. u WPana Hałambca p. Zimna Woda koło Lwowa. 1509

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez PKU Przemyśl na nazwisko Bober Antoni. 1521

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11 8498

KUCHENNY kredens, stół, ławka, stołuce wykonuje stolarnia Mydlarskiego, Łyczakowska 22. 1427-3

Humor.



— No, chłopczyku, Twoja mamusia jest wspaniałomyślna. Muszę jej wyrazić moje podziękowanie za tych 10 ślicznych jabłek.
— To niech ksiądz proboszcz już jej podziękuje odrazu za czternaście jabłek.

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Jan Bedrij, rocz. 1904 w Szpikłosach, a wystawioną przez P. K. U. Złoczów, która się spaliła. 1474-3

KAŻDEMU bez poręki sprzeda i wypożyczy meble wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty firma Jakób Czysz, Lwów, Rutowskiego 7 (naprzeciw Katedry). Rok założenia 1894. 1168-?

RESTAURACJA

wraz ze sklepem kolonialnym i piekarnią do wynajęcia od 1. kwietnia wzgl. 1 maja 1928. Kaucja wymagana. Oferty do „Silvinia" Sp. z o. p. Wygoda obok Doliny.



Zalety MYDŁA SIMON'a przy zabiegach toaletowych.
Czy ci, nie drażniąc skóry. Udelikatnia, nie wysuszają naskórka. Odświeża, nie wywołując za czerwienienia, potęgując w ten sposób dobroczynne i ożywcze działanie Kremu Simon'a. — Na zakończenie Ważnych zabiegów toaletowych stosuje e **PUDER SIMON'a.**
Jest on drobny, przylegający, z subtelnym zapachem, łączący w sobie wszystkie zalety, wymagane przez Was od dobrego pudru.
Crème, Poudre & Savon Simon,
PARIS.

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH

ODDZIAŁ LWOWSKI
- ul. Kopernika l. 4. -

otworzył w dotychczasowym lokalu dla udogodnienia klijentów

drugi Kantor na pół-piętrze

oddzielną kasę przeznaczoną wyłącznie dla klijentów działu wekslowego.

Główny Kantor w parterze gmachu

pozostaje wyłącznie dla rachunków bieżących, wpłat i wypłat w obrocie oszczędnościowym, przekazów, akredytyw gotówkowych i towarowych, oraz tranzakcji dewizowych i efektami.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację osobistą Nr. 1158, wystawioną przez DOK. Nr. VI. na imię Franciszek Wychodil, emer. chor. w Germakówce. 1511-3

TOREBKI damskie, skórzone, jedwabne, portfele, teczki wykonuje-naprawia specjalista Barasch, pl. Bernardyński 2. 1454-3

POŻYCZKI WIĘKSZEJ W DOLARACH krótkoterminowej poszukuje się. Zabezpieczenie wekslowe, hipoteczne i towarowe, odsetki bankowe. Zgłoszenie do Biura ogłoszeń „Postęp", Lwów, Zyblikiewicza 5, pod „Pożyczka". 1449-3

W obecnym roku jubileuszowym już wszystkie matki wiedzą, iż od lat 25 jedynie
Puder, Mydło i Krem „BEBE SZOFMANA".
utrzymują w zdrowiu i czystości ciałko dziecięce.



LAMPY NAFTOWO-ŻAROWE
jakoteż palniki ar we i wszelkie przybory do tychże poleca najtaniej **LUMEN** Lwów — pl. Mariacki l. 4.

PROWINCJA!
Tanim kosztem załatwiamy w Warszawie wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych, komunalnych, instytucjach finansowych etc. Informacje, wskazówki we wszelkich sprawach. Biuro **„Pomoc Prawno - Handlowa" Warszawa, Nowy — Świat 28—16.** 1362-8

Samochody „OPEL"
Gener. reprezent.
Lwów, Wałowa 11a

Nerwowi, neurastenicy
cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledzienność, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dra Weisego **Słabość nerwów. Dr. Gebhard i Ska, Gdańsk.** 10383

Reprezentacja „Fiata"
oraz Centralne biuro węgla drzewnego
firma:
„PEDETE"
przenosi biura z dniem 15 lutego b. r. do lokalu przy ul. Rutowskiego 1. II. p. (Gmach Sprechera).
Winda elektryczna stale do użytku P. T. Klijentów.

Grafologini SARMENT
stosując się do życzeń przedłuża pobyt we Lwowie, ale na krótki czas. Osoby, chcące korzystać z mojej wiedzy, zwrócą się z całem zaufaniem. Przyjmuję od 11—1 i od 5—8, Ossolińskich 8. I. p.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.. drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł, cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 4.90
Bez dostawy . . . . zł 4.50
Za granicą . . . zł [illegible]

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.